

REALIZACJA WYTYCZNYCH W SPRAWIE DALSZEJ POPRAWY WARUNKÓW PRACY ORAZ ZAKŁADOWEJ DZIAŁALNOŚCI SOCJALNEJ I BYTOWEJ ▲ PODEJMOWANIE ŚRODKÓW W CELU PEŁNEGO WYKONANIA PLANU DOWODNICTWA SZPITALNEGO W LATACH 1976 — 1980

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło kolejną informację o realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej.

W ostatnim okresie nastąpił znaczny postęp w ograniczeniu zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i zmniejszeniu ich liczby; po prawie uległy — nadzór i kontrola warunków bezpie-

czeństwa i higieny pracy, a także rehabilitacja zawodowa. Jest to rezultatem ogólnej poprawy warunków pracy. Nato miast nadal trudna sytuacja istnieje w zakładach starych po długoletniej eksploatacji. Również w produkcji niektórych rodzajów sprzętu ochronnego nie osiągnięto dostatecznych wyników.

Poprawia się praca służb socjalnych w zakładach pracy, polepsza się gospodarka funduszami, zwiększa się pomoc dla młodych małżeństw, emerytów i rencistów, wzrastają nakłady na działalność

kulturalną, usprawnia się organizacja czasów i kolonii.

Biuro Polityczne zaleciło ogniwom administracji państwowej i związków zawodowych kontynuowanie działalności na rzecz dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalnych, zwłaszcza w starych zakładach. Deskonalić na leży pracę przemysłowej służby zdrowia i rozwijać jej działalność profilaktyczną. Podjąć należy skuteczne środki, by fundusz socjalny jeszcze bardziej niż dotychczas służył pomocą rodzinom o niższych dochodach, zwłaszcza wielodzietnym. Szczególną troską

Dokończenie na str. 2

Rzymskie rozmowy

H. Jabłońskiego

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński złożył wizytę w Pałacu na Kwirynale prezydentowi Włoch Sandro Pertinemu. Obecny był ambasador PRL w Rzymie Stanisław Trepczyński.

Tego dnia premier Włoch Giulio Andreotti złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa PRL Henrykowi Jabłońskiemu w Ambasadzie PRL w Rzymie.

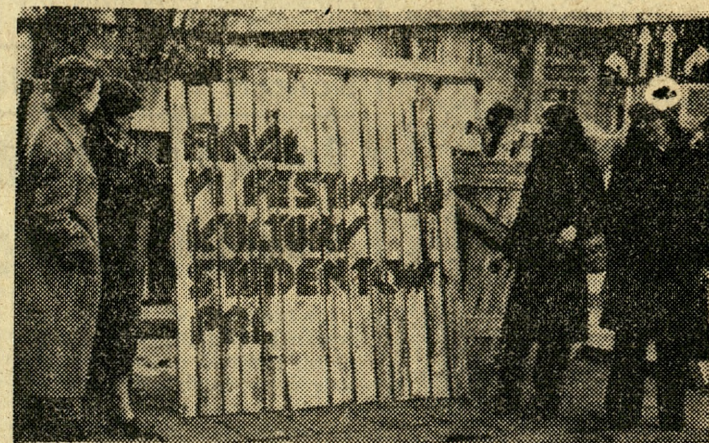
W czasie spotkania omówiono aktualne problemy współpracy polsko-włoskiej. Wyrażono również zadowolenie z pomyślnej realizacji ustaleń podjętych w czasie wizyty i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Włoszech. Z zado woleniem podkreślono korzystnie rozwijające się stosunki we wszystkich dziedzinach, w tym gospodarczej i kulturalnej, między oboma krajami, oraz we współpracy między narodami.

Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński złożył wczoraj wizytę w Ambasadzie PRL w Rzymie, gdzie spotkał się z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim i członkami polskiej państwowej misji specjalnej, która uczestniczyła w uroczystościach inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Wczoraj w godzinach wieczornych H. Jabłoński powrócił z Rzymu do Warszawy.

Dzisiaj galowy koncert w „Arenie”

Rozpoczyna się poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL



Na zdjęciu: poznańskie studentki przy jednym z elementów dekoracyjnych finału VI Festiwalu, w centrum miasta.

Fot. — R. Królak

Galowy koncert w „Arenie” z udziałem ponad 400 wykonawców zainauguruje dzisiaj (o godz. 19) poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Impreza, będąca podsumowaniem całorocznych poczyną artystycznych, zarazem największa od

sześciu lat w środowisku akademickim i w tegorocznym kalendarzu kulturalnym Poznania, zgromadziła ponad 1500 uczestników: najlepszych z najlepszych — wyłonionych podczas rozlicznych konkursów, przeglądów i warsztatów VI Festiwalu.

Dokończenie na str. 2

O kulturze w środowisku studenckim piszemy także na str. 3, 4 i 5.

CO O TYM SĄDZICIE

Dobór (nie) naturalny

Zastanówmy się nad taką sytuacją, wcale niepowieściową, chociaż w takiej formie utrwaloną.

Oto dyrektor pewnej ważnej budowy, ale nie tak wyjątkowej, żeby nie mogła mieć równej sobie, oczekuje na przesyłkę granitu. Lecz zamiast niej odbiera telefon z wiadomością, że granitu jest mało i właśnie ta budowa nie może dlatego otrzymać go na czas. Wtedy ów dyrektor oferuje telefonującemu dogodną dzierżawę domu czasowego w atrakcyjnej miejscowości, czym przekonuje, że granit w pierwszej kolejności powinien trafić właśnie na tę budowę. A na pytanie dostawcy, co ma powiedzieć tym, którzy teraz tę dostawę mieli otrzymać, odpowiada: — Im powiedzcie to wszystko, czym tłumaczyliście niemożność wykonania umowy właśnie z nami. — Po chwili zaś dyrektor melduje swoim zwierzchnikom, że u niego na budowie wszystko jest w najlepszym porządku, miała być przed terminem to i będzie.

Kiedy powołuje się zarządy klubów sportowych, bardzo chętnie stawia się na ich czele dyrektorów ważnych zakładów pracy, a nawet zjednoczeń. Oficjalnie zwykło się mówić, iż to dlatego, by nadać stosowną rangę organizacji sportowej. Nie sposób temu zaprzeczyć. Ale przecież owi dyrektorzy powołani są — co jest tajemnicą poliszynela — także po to, by nie stawiali przeszkód, gdy trzeba płacić pensję zawodnikowi, a na pracę — poza treningiem i udziałem w meczach — nie ma po prostu czasu; by nie było trudności z przyznawaniem takiej czy innej premii za zwycięstwo zespołu czy zawodnikowi za szczególny wyczyn.

A spośród kogo najchętniej się dobiera członków niektórych — z natury rzeczy — społecznych ciał? Też z osób, które dużo mogą. W komitetach rodzicielskich szkół, chociaż nie tylko w nich, najlepiej widzi się takie osoby, które służbowo zawiadują na przykład autobusami. Gdzie indziej — w zespole powołanym do budowy, powiedzmy, świetlicy — kogoś, kto zawiaduje jeśli już nie produkcją, to rozdzielnictwem materiałów budowlanych.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują listy zawodów, na które w określonych warunkach jest szczególne zapotrzebowanie. Szczególnie, bo zrodzone nie z myśli o tym, by do pracy społecznej wciągnąć szerszy krąg osób, ale przede wszystkim dyktowane intencją, by owe osoby swą pracę społeczną mogły świadczyć usługami instytucji, w których pracują.

Tak, oczywiście, wiadomo, że układy tutaj zaprezentowane mają swoje odpowiedniki w stosunkach międzyludzkich. Jedni nazywają takie sytuacje delikatnie „wymianą uprzejmości”. Inni powiadają, że „decyduje pochodzenie”, bo żeby zatańczyć coś o co trudno trzeba po prostu tu i tam pochodzić. Ale takie prywatne, indywidualne wymiany uprzejmości z kon-taktem instytucji, w których dani ludzie pracują uważa się za mniej lub bardziej moralnie naganne.

Albo czy z punktu widzenia moralności socjalistycznej, czym innym jest postępowanie dyrektora, który w zamian za udostępnienie domu czasowego odebrał pierwszeństwo dostaw innego przedsiębiorstwa? Albo inaczej: czy moralnie usprawiedliwione są działania tych, którzy posługując się powierzonym im pieczę społecznym mieniem — wykorzystują je do swoiste go świadczenia usług innym instytucjom? Czy to też jest nadużywanie stanowisk służbowych w interesie prywatnym, po to, by gdzieś przed kimś zobytować, albo zasłużyć na pochwałę? Czy korzyści społeczne odnoszone dzięki takiemu postępowaniu warte są takich właśnie kosztów moralnych?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

E. Gierek przyjął K. Zarodowa

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR redaktora naczelnego miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu” Konstantina Zarodowa.

W toku rozmowy K. Zarodow poinformował o działalności pisma które od 20 lat upowszechnia idee marksizmu-leninizmu.

Edward Gierek z okazji tego jubileuszu serdecznie pogratulował osiągnięć między-narodowemu zespołowi redakcyjnemu. (PAP)

Kształtowanie świadomości obywatelskiej

W Lesznie — inauguracja szkolenia aktywu FJN

Jak najskuteczniej urzeczywistniać wizję Polski, rozwiniętości społeczeństwa socjalistycznego, jak kształtować państwowe i zaangażowane po stawy obywateli — zastanawiali się wczoraj w Lesznie aktywiści Frontu Jedności Narodu z całego kraju, reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne, większość organizacji społecznych. Przy udziale przedstawicieli władz Leszczyńskiego, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Wit Drapich otworzył dyskusję nad projektem programu oddziaływania FJN na

najszerze masy społeczeństwa, pozostające w zasięgu działania Frontu.

Nieprzypadkowo wczorajsza inauguracja odbyła się na Ziemi Leszczyńskiej. Działacze FJN w tym województwie dopracowali się skutecznych i ciekawych form działalności ideowo — wychowawczej. Świadczyć o tym patriotycznym zaangażowaniu ogółu społeczeństwa leszczyńskiego mogą nie tylko wyniki produkcyjne, lecz także wysokie lokaty leszczyńskich gmin i miast we współzawodnictwie organizowanym przez OK FJN. (tt)

C. Vance zakończył rozmowy w Moskwie

Wczoraj opuścił Moskwę sekretarz stanu USA — Cyrus Vance. Przed odlotem oświadczył o dziennikarzom, że rozmowy radziecko-amerykańskie, które odbyły się w Moskwie, były pożyteczne i konstruktywne. Kiedy tylko przybędzie do Waszyngtonu — stwierdził Vance — poinformuje o wynikach rozmów prezydenta USA.

C. Vance podkreślił, że rozmowy dotyczyły najbardziej żywotnych interesów obu krajów. (PAP)

Komentarz o rozmowach C. Vance'a w Moskwie zamieszczamy na str. 2.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

E. Kennedy o SALT II

Występując na spotkaniu z członkami Rady d. s. Stosunków Międzynarodowych w Chicago, senator E. Kennedy opowiedział się za zawarciem radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II. Przypomniał on, że te ważne rozmowy toczą się już 6 lat i Waszyngton „dawno już powinien poprzeć wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do osiągnięcia porozumienia”. Senator ostro skrytykował koła, stwarzające atmosferę podejrzliwości w stosunku do ZSRR.

Prezydent Syrii w Iraku

Prezydent Syrii — H. el-Asad, przybył wczoraj po południu do

Bagdadu z pierwszą od 5 lat wizytą oficjalną. Głównym tematem rozmów, które przeprowadził z przywódcami irackimi, jest rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim konsekwencje separatystycznych porozumień egipsko-izraelskich, zawartych w Camp David.

Pogrzeb H. Poulain

W Łodzi odbył się wczoraj pogrzeb zmarłego w wieku 57 lat, utalentowanego malarza i scenografa H. Poulain. Artysta, urodzony we Francji, Polak z wyboru, współpracował z wieloma teatrami w naszym kraju, m. in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie szczególnie blisko związany był z Teatrem Nowym jako wieloletni scenograf.

Eksplodacja gazociągu

Co najmniej pięć osób zginęło, a około czterdziestu zostało rannych, w wyniku wczorajszej eksplozji gazociągu na przedmieściu Houston w stanie Teksas. Zdaniem policji, liczba ofiar może okazać się o wiele większa. Walka z pożarem, wywołanym wybuchem, trwała trzy godziny. Rannych przetransportowano do szpitali w Houston śmigłowcami wojskowymi.

Zamach w Weronie

W pobliżu swego domu został wczoraj postrzelony w nogi 22-letni strażnik więzienny z Werony. Wkrótce po zamachu anonimowy rozmówca poinformował wielką agencję prasową, iż dokonała go skrajnie lewicowa organizacja terrorystyczna.

od GŁOSY

Handel mówi na przykład: — Odczuwamy teraz wraz z klientem brak mebli. A na to przemysł: To dlatego, że brakuje nam surowca, płyt, a jeszcze trzeba je dostarczać mało sprawnie, bo musimy gromadzić je w duże partie, żeby lepiej wykorzystać wagony kolejowe...

Przydługie zdanie, ale za razem długi łańcuch przyczyn i skutków. Skutki zażywają znany — ostateczny rezultat złożonego procesu produkcji przeznaczanej na rynek. To zobaczmy choćby teraz, w czwartym kwartale, na półkach sklepowych. Ale czy przyczyny zawsze są takie, jak czasem w naszych ustach pobrzmiwają?

Przywykliśmy do schematu, że skoro praca, to zawsze trudna, a skoro trudna, to i obiektywne. Czyli — nie się już nie da zrobić ponad to, co zrobiono. Trudno wypisywać meblarzom receptę, jak mają uniknąć kłopotów z płytami, od tego oni są i specjalisci. Nieniekol natomiast, że ów „obiektywny” łańcuch przyczyn — trzymając się przykładu — niedostatek mebli, wydłuża się. Jakby nie było odpowiedzialnych za każde jego najmniejsze ogniwo, jakby już wszyscy wszystko dobrze robili.

Czy rzeczywiście? A jeśli nawet, to nie tylko robimy dobrze, lecz wszyscy i wszystko — jeszcze lepiej. Nie ma w tym demagogii. Robić jeszcze lepiej znaczy bowiem nie czuć się, jako jedno małe ogniwo, ale być współodpowiedzialnym za cały łańcuch. Za to, żeby meble były w sklepach.

Tak spojrzeć na własne zadania (prawda, że są one obowiązkowo odpowiedzialne...?), znaczy wykręcać z siebie nieorzekiwane siły, zdolne pokonać wiele z obiektywnych powodów trudności. Czyż nie tak bywa w całym naszym życiu?

ZS

Ogólnokrajowa aktualizacja norm zużycia materiałów

Setki tysięcy ton oszczędności

Zakończone zostały prace związane z ogólnokrajową aktualizacją jednostkowych i zbiorczych norm zużycia paliw, energii, surowców i materiałów. Przeprowadzono ją w I półroczu br. w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlano — montażowych, transportowych i rolniczych. Podstawą tej aktualizacji były ramowe wytyczne w tym zakresie wydane przez ministra gospodarki materiałowej.

Weryfikacja objęto ponad 1,4 mln norm zużycia, w tym 1,3 mln norm jednostkowych. Paliwa, energia, surowce i materiały objęte zaktualizowanymi normami — to 60 procent całej planowanej na br. wartości ich zużycia. Łączne oszczędności, które mają być osiągnięte w 1978 r., tylko w

wyniku przeglądu norm, szacuje się na około 5 mld zł.

I tak — dla przykładu — przewiduje się zaoszczędzenie 576 000 ton węgla kamiennego, 356 000 kWh energii elektrycznej, 54 000 ton paliw płynnych oraz smarów i olejów, 29 000 ton wyrobów walcowanych na gorąco, 46 000 ton cementu, 37 000 m sześciu, 147 000 m kw. płyt pilśniowych, 326 000 m kw. okleiny i obłogów, 2 600 ton surowców włókienniczych i przędzy.

Efekty te wyrażające się już zmniejszeniem zgłoszonych przez resorty potrzeb na surowce i materiały, dowodzą istnienia poważnych jeszcze rezerw materiałowych w wielu gałęziach gospodarki narodowej. Dlatego też prace nad aktualizacją norm zużycia po-

winny być systematycznie dokonywane również w następnych latach.

Muszą one uwzględniać zmiany w organizacji i technice produkcji m. in. pod kątem wprowadzania nowych i udoskonalonych materiałów.

Analiza wyników ogólnokrajowego przeglądu norm wskazuje także na konieczność szerszego włączenia zaplecza naukowo-badawczego do prac nad normowaniem zużycia surowców i materiałów, stosowania racjonalnej i pełnej ewidencji jednostkowego ich zużycia oraz strat i braków powstających w toku produkcji. Oszczędności paliw, energii, surowców i materiałów mogą być ustalane tylko na podstawie sprawdzanych i wymiernych danych.

PAP

Koncert w Nowej Hucie

Polska młodzież w 60-lecie Leninowskiego Komsomolu

29 bm. mija 60 rocznica powstania leninowskiego Komsomolu, bratniej organizacji młodzieży radzieckiej, z którą młodzież polską wiąże bliskie, stale pogłębiające się więzy przyjaźni i współpracy. Głównym punktem obchodów 60-lecia powstania Komsomolu przez członków Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej był wczorajszy koncert w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Na koncercie spotkały się delegacje młodzieży z różnych regionów kraju, a także delegacja młodzieży radzieckiej. Na spotkanie przybył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krajowego PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Na dorobek codziennej współpracy między Leninowskim Komsomolem i Socjali-

stycznymi Związkami Młodzieży Polskiej wskazał w swym przemówieniu przewodniczący RG FSZMP — Krzysztof Trebaczewicz.

Z uwagą wysłuchali zebrani przemówienia ambasadora ZSRR w Polsce — Borysa Aristowa, który przypomniał bogatą historię i chlubne tradycje Komsomolców, ich zasługi w budowie państwa radzieckiego, w ogromnych przeobrażeniach gospodarczych i społecznych. Polskiej młodzieży B. Aristow przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia od członków leninowskiego Komsomolu.

Uczucia przyjaźni i braterstwa dla obchodzących swe wielkie święto członków WLKZM wyrażone zostały przez młodzież w liście skierowanym do KC Leninowskiego Komsomolu. (PAP)

Order Sztandaru Pracy I klasy dla L. Sempolińskiego

„Wielki artysta małej sceny” — Ludwik Sempoliński obchodził wczoraj jubileusz 60-lecia działalności scenicznej.

W uznaniu zasług dla polskiej kultury, Rada Państwa przyznała artyście Order Sztandaru Pracy I klasy. (PAP)

Obrady UNESCO

Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu dwudziesta konferencja generalna Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury — UNESCO. W pracach konferencji bierą udział przedstawiciele wszystkich 144 państw członkowskich. Na czele delegacji polskiej stoi Eugenia Krawowska, przewodnicząca stałego Komitetu do Spraw UNESCO i członek Rady Wykonawczej tej organizacji. (PAP)

Komentarz agencji TASS

Rozmowy moskiewskie pożyteczne i konstruktywne

Światowa opinia publiczna — pisze komentator agencji TASS, Jurij Kornilow — żywo interesuje się zakończonymi właśnie w Moskwie rozmowami radziecko-amerykańskimi, które dotyczyły zawarcia przez ZSRR i USA układu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Podczas tych rozmów — zaznacza komentator — dyskutowano nad stosunkowo niewielką liczbą konkretnych kwestii, które nie zostały dotąd uzgodnione, dążąc do znalezienia rozwiązań możliwych do przyjęcia przez obie strony. Na podstawie danych, którymi dysponujemy, można stwierdzić, że pod pewnymi względami nastąpiło dalsze zbliżenie stanowisk, aczkolwiek w podejściu do niektórych kwestii utrzymują się nadal różnice.

Komentator podkreśla jako rzecz istotną, że zarówno ZSRR jak i USA, charakteryzując rozmowy moskiewskie jako pożyteczne i konstruktywne, zadeklarowały chęć dokończenia starań, aby układ w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych został szybko podpisany. Obie strony pragną również przyczynić się do postępów w rokowaniach na temat problemów z zakresu ograniczenia zbrojeń i rozbrownienia.

Światowa opinia publiczna żywi nadzieję — konkluduje komentator — że ważne dzieło, jakim jest zawarcie dwustronnego układu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, zostanie doprowadzone do pomyślnego końca. Strona radziecka, wierna swej pryncypialnej polityce pokoju, uczyni wszystko co w jej mocy, aby układ ten został możliwie jak najszybciej podpisany, co przyczyni się do okiełznania wyścigu zbrojeń. (PAP)

„Progress” odłączony od zespołu „Salut-Sojuz”

Wczoraj po zakończeniu programu wspólnego lotu w czasie którego rozładowano statek transportowy, uzupełniono zbiorniki stacji paliwem, dokonano korektury orbity ze statku orbitalnego przy pomocy silnika statku transportowego, został on odłączony od zespołu załogowego i porusza się obecnie samodzielnie.

Samopoczucie załogi zespołu „Salut-Sojuz” Władimira Kowalonia i Aleksandra Iwanowicza jest dobre. Lot zespołu orbitalnego i statku transportowego Progress-4 przebiega zgodnie z programem lotu. (PAP)

Rozmowa H. Schmidt — J. Luns

Rozbieżności w NATO

Sekretarz generalny NATO Joseph Luns odbył wczoraj w Bonn rozmowę z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem. Oficjalnie za komunikowano, że dotyczyła ona „problemów interesujących obie strony”. Nie ulega jednak wątpliwości, iż rozmowa Luns — Schmidt miała związek z zadrżeniami wywołanymi krytycznymi uwagami ministra obrony RFN Hansa Apla pod adresem sekretarza generalnego NATO.

Na posiedzeniu grupy planowania nuklearnego w Brukseli, minister Apel skrytykował sekretarza generalnego NATO, zarzucając mu słabość w sprawowaniu funkcji kierowniczej. Prasa zachodniemiecka pisała o poważnym poruszeniu, jakie w kołach dyplomatycznych Paktu Północnoatlantyckiego wywołały słowa szefa resortu obrony RFN. (PAP)

KRONIKA DNIA

POŚLÓWIE O TURYSTYCE I WYPOCZYNKU

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej na wczorajszym posiedzeniu zajmowała się oceną wykorzystania bazy turystyczno-wypoczynkowej w br. i przygotowania do przyszłorocznego sezonu turystycznego. W dyskusji poselskiej wskazywano na potrzebę dalszej modernizacji i podnoszenia standardu obiektów turystycznych i wypoczynkowych zgodnie z rosnącymi potrzebami turystów krajowych i zagranicznych. (PAP)

ZADANIA ZJEDNOCZENIA „MERA”

W Kierku koło Poznania rozpoczęła się wczoraj dwudniowa konferencja naukowo-techniczna zorganizowana przez Zjednoczenie „Mera”. Omówione zostaną wyniki działalności i zadania placówek badawczych tego zjednoczenia po XII Plenum KC PZPR, zadania i perspektywy Zakładów Systemów Automatyki w Poznaniu, modelowania i sterowania badaniami i rozwojem oraz zagadnienia związane z eksportem osiągnięć naukowych i usług technicznych. (ZP)

SPOTKANIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRZYZAKŁADOWYCH

Dom Kultury Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu gościł wczoraj przedstawicieli przyzakładowych szkół zawodowych Ministerstwa Przemysłu Maszyn Ciepłych i Rolniczych. Z okazji niedawnego Dnia Nauczyciela odbyła się tu akademia, w której wzięli także udział wiceminister resortu — Czesław Bruzda i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Roman Jankowski. Wyróżniającym się nauczycielem wręczono odznaczenia państwowe medale Komisji Edukacji Narodowej, odznaki „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Metalowców” oraz „Zasłużony dla „Przemysłu Metalowego”. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zdzisław Kościński — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu. (ZP)

Dokończenie ze str. 1

otoczyć należy dzieci pracowników w ramach zakładowej akcji socjalnej jak i dzieci i młodzież uczęszczające do szkół nad którymi zakłady pracy sprawują patronat. Podkreślono konieczność wzmożonej opieki i pomocy weteranom pracy, wykorzystując do tego celu środki z zakładowych funduszy socjalnych.

Biuro Polityczne zapoznało się następnie z informacją o środkach podejmowanych w celu pełnego wykonania planu budownictwa szpitalnego w latach 1976 — 1980.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

W wielu regionach kraju wystąpiły w latach 1976 — 1978 opóźnienia na budowach szpitali spowodowane głównie niedostateczną koncentracją robót budowlano-montażowych.

Biuro Polityczne zaleciło

Przemysł da więcej mączki ziemniaczanej

Dzięki dobremu urodzajowi ziemniaków w roku bieżącym, zakłady przemysłu ziemniaczanego w Polsce mają obecnie do statek surowca. W październiku dobowe normy przerobu ziemniaków są przekraczane, na przykład w Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu — o 3,5 procent, a w jego oddziale w Stawie (województwo konińskie) — o 7,1 procent; w Pile — o 1 procent a we Wronkach o 4,7 procent. Zapowiada się dłuższa, niż w latach poprzednich kampania przetwórcza, która potrwa do pierwszych miesięcy przyszłego roku. Dostawy mączki ziemniaczanej w IV kwartale, jak informuje dyrekcja Zjednoczenia w Poznaniu, zwiększą się o 70 procent w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego. (emp)

Rozpoczyna się poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL

Dokończenie ze str. 1

Wczoraj, przez wiele godzin trwała próba generalna do inauguracji koncertu zatyłowanego „Ziemia i naród” — spektaklu, opartego na tekstach Tadeusza Nowaka, muzyce Przemysława Gintrowskiego i Stanisława Krupowicza, w reżyserii Krzysztofa Materny, którego poprosziliśmy o krótką wypowiedź na temat przygotowań tego widowiska.

— Tę monumentalną formę — rapsodyczno-oratoryjną koncertu, czy raczej spektaklu, wyznaczył zarówno dobór wykonawców: czterech chólowych chórów akademickich kraju — Politechniki Szczecińskiej, gdańskiej, Akademii Medycznej i poznańskiej — Uniwersytetu i Politechniki oraz trzech zespołów pieśni i tańca: warszawskich — Politechniki, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Rolniczej w Lublinie, jak też ilustracje: tekstowa i muzyczna. Myślę, iż w miarę dla mniejszych ansambli sali — „nie jesteśmy”; że zdołamy wytworzyć odpowiedni nastrój, by jak najpiękniej przekazać nie tylko studenckiej społeczności, zawarte w tym widowisku treści.

Wieczorny koncert poprzedza otwarcie dwóch wystaw plastycznych (w BWA o godz. 12), prezentacji dorobku studenckich galerii koncert kameralny w kawiarni „Sukiennicej” przy Starym Rynku, meeting poetycki w Pałacu Kultury — główne siedlisko festiwalowych imprez, a także występy wrocławskiego kabaretu „Gralak Marian” (w sali „TEX-a”).

Po południu przewidziano m. in. spotkanie ponad stu dziennikarzy, akredytowanych przy imprezie, a później wieczorem — serię kolejnych artystycznych spotkań, m. in. „Prezentacje jazzowe” (w auli UAM o godz. 22), występy stołecznych kabaretu „Piosenkariat” (w sali „TEX-a” o godz. 22), a także i Spokanie z Balladą (Pałac Kultury, godz. 23).

Od wczoraj Poznań, a zwłaszcza jego śródmieście, zdobią liczne dekoracje; po południu (od 15.30 do 19) posłuchać można było (i można będzie codziennie do niedzieli) przez głośniki rozstawione przy ulicy Czerwonej Armii — pierwszej z cyklu okolicznościowych audycji przygotowanych przez członków Akademickiego Radia „Winogrody”.

Także w przededniu rozpoczęcia poznańskiego festiwalu, w czasie okolicznościowego spotkania w Sali Lubrańskiejskiego UAM z udziałem przedstawicieli władz województwa, miasta i uczelni, wręcono na działaczom Centrum Kulturolnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — „Ciełbór”, obchodzącemu właśnie dziesięciolecie działalności, puchar redakcji studenckiego tygodnika „Politechnik” za prowadzenie nie najciekawszej w kraju działalności społeczno-politycznej w minionym roku akademickim. Większość zespołów tego klubu wystąpi na poznańskiej imprezie — wśród nich grupa wokalna „Spirituals and Gospel Singers”, orkiestra „Osmego Dnia”, teatry — „Maja” i „Jan”.

(wig)

Nasza pogodnyka

Nadal chłodno

Jak wynika z prognoz długoterminowych, opracowanych przez synoptików z IMGW w okresie od 21 października do 20 listopada spodziewać się możemy jedynie 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 10 stopni, natomiast dni z temperaturą minimalną poniżej 0 stopni, będziemy mieli 7. Dni dosyć pogodnych możemy oczekiwać — 10 z zamglenia i mgłą — 6.

Do połowy trzeciej dekady października będzie nadal chłodno. Temperatura maksymalna w dzień będzie wynosiła zaledwie od 5 do 10 stopni, a minimalna w nocy od minus 1 do plus 4 stopni.

W pozostałej części dekady, jak również w pierwszej dekadzie listopada, będzie nieco cieplej. Temperatura maksymalna w dzień wzrośnie od 8 do 13 stopni, a minimalna w nocy do 2 i 7 stopni. Lokalnie jednak będą występowały przegrzanie przymrozki. W całym kraju będą występowały mgły i zamglenia.

W drugiej dekadzie listopada nadal będzie chłodno i temperatury maksymalne w dzień wahają się od 6 do 11 stopni, a minimalne w nocy od minus 1 do plus 4 stopni. Nadal spodziewane są opady deszczu.

WICHEREK

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu i deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna od 2 do 4 stopni, maksymalna od 6 do 8 stopni. Wiatr umiarkowany i dość silny z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano: w Kaliszu i Lesznie 10 stopni, w Koninie i Pile 11 stopni, w Poznaniu 12 stopni; ciśnienie 754,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRAŚA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja naczo: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

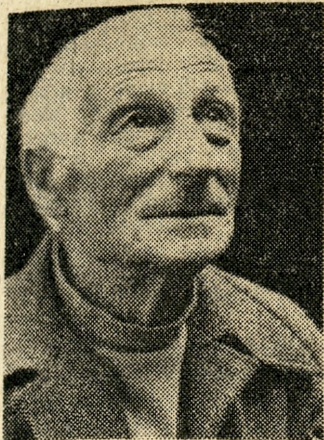
„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-18

Sztuka i możliwości młodego pokolenia

Rozmowa z artystą-malarzem Stanisławem Teisseyre'em — profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, laureatem nagrody państwowej I stopnia.



Stanisław Teisseyre.
Fot. — R. Królak

— obraz. Istotna jest tu szerokość kojarzeń.

— Mówi pan o obrazie... Duża część młodych twórców odchodzi jednak w ogóle od obiektu sztuki.

— Proszę pana, ja jestem malarzem i moje uwagi dotyczą malarstwa. Scholastyczne rozważania, co jest sztuką a co nie — zostawiam innym. Konceptualizmem i postkonceptualizmem nie zajmuję się, obserwuję je tylko tak, jak i inne objawy współczesności. To różniacze je od malarstwa typ poszukiwań. A malarstwo znaczy przecież dla ludzi coraz więcej. Ja sam otrzymuję wiele listów na ten temat i to nie tylko od przedstawicieli tak zwanej sfery inteligentek.

— Przeczytałem niedawno wypowiedź pewnego pisarza polskiego, która wzbudziła mój sprzeciw: że współcześni młodzi są cyniczni, nonszalanecy.

— Nie wydaje mi się ten sąd słuszny. Młode pokolenie, tak, jak to było zawsze w przeszłości, musi szukać i szuka nowych rozwiązań, działania, życia. Ale ich stosunek do sztuki, do otaczającego świata, jest bardzo rzetelny i prawdziwy, a nie nonszalancki, ani tym bardziej cyniczny. A potencjał twórczy młodych jest bardzo duży. Na uczelniach artystycznych zawsze była część studentów słabszych i takich, którzy zostali tylko zawodowcami. Ale są też, jak zawsze, młodzi wybitnie utalentowani. Tacy, którzy obrócić talentu mają także charakter i nie szukają łatwych rozwiązań, a rzetelnie, solidnie pracują. Obecnie jest więcej nawet niż dawniej młodych ludzi o dużych zainteresowaniach intelektualnych.

— A może ten pociąg jest po prostu dowodem niepokoju, charakterystycznego dla współczesności?

— Tamtymi ludźmi sprzed wieków też targali niepokój. W stosunku do średniowiecza renesans był na przykład zupełnym przewrotem. Ale jego forma artystyczna — była doskonała. Może to za- brzmieć dziwnie, lecz właśnie dzisiejsi młodzi zaczynają znowu zwracać uwagę na rzetelność warsztatową, nie tylko na pomysł. Malarstwo Łukasza Korolkiewicza i szeregu temu rówieśnych — nie jest byle jakie warsztatowo. Obserwuję to w pracowniach malarstwa i rysunku u studentów. Ich precyzja obserwacji jest bardzo duża i chcą ją potem przekazać przez precyzję warsztatową. I to wcale nie jest tradycyjny realizm, a świeżość i odkrywcość zobaczenia rzeczywistości.

— Ale przecież w twórczości młodych nie zawsze można dostrzec relacje z rzeczywistością.

— Może one nie są po prostu bezpośrednio czyste. To nie jest relacja: natura — obraz, a natura — wyobraźnia

Do tego nie doszło, bo przecież starszych ludzi, nie działających twórczo, ze Związku nikt nie będzie usuwał. A młodym utrudniono wnoszenie do samorządnej organizacji artystów nowych wartości. Jeśli zaś o mnie chodzi, to otwarcie mówię, że korzystam z moich studentów. Bo są wrońnięci we współczesność. Moja młodość z innymi przecież warunkami świata była związana.

— Lecz jednak w rok — dwa po ukończeniu uczelni niejeden młody artysta w swej twórczości zmienia się zupełnie. Jego nowe prace — jakby były dziełami innego twórcy. Nie jest to czasem pogoń za aktualną modą?

— Własnym, pełnym prawem młodego człowieka jest właśnie możliwość zmiany. Piotr Potworowski mając lat pięćdziesiąt parę, wkroczył na nową drogę artystyczną... A cóż dopiero młody, który szuka stale wyrażania w pełni siebie.

— Gdyby pan dzisiaj miał zacząć swoją artystyczną karierę...

— ...tak samo wybrałbym malarstwo. W człowieku istnieje jakieś predyspozycje, konieczność wewnętrzna, która zmusza, by wypowiadał w ten, a nie inny sposób swój stosunek do rzeczywistości.

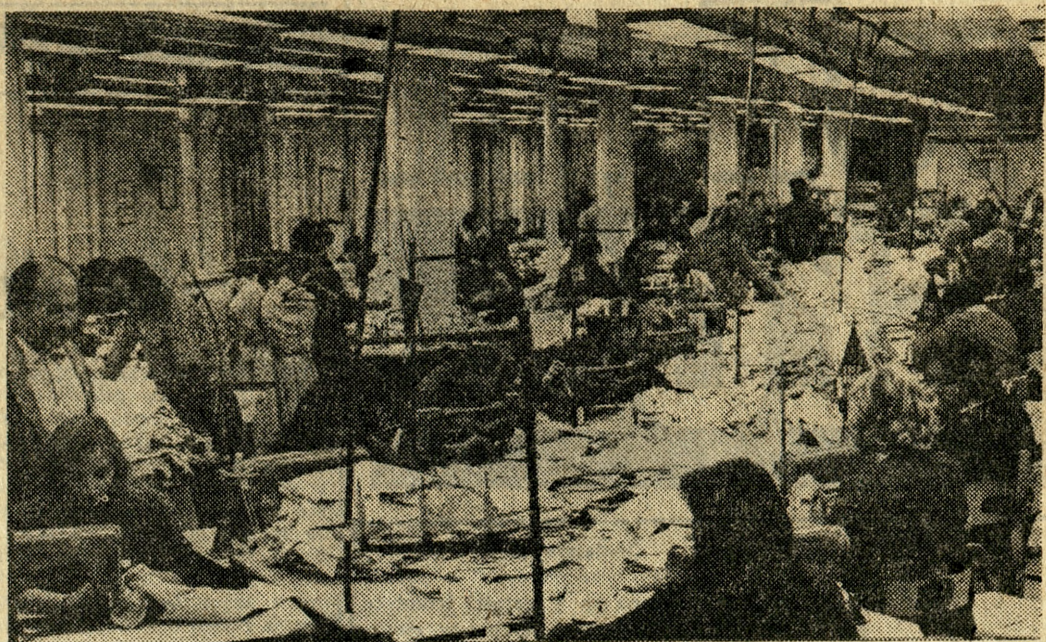
— Lato roku 1978 było dla pana profesora znaczące. Został pan laureatem nagrody państwowej pierwszego stopnia w zakresie sztuki za całokształt osiągnięć twórczych w dziedzinie malarstwa. Zakończył pan równo czesnie swa wieloletnią, jakże owocną działalność rektorską w poznańskiej uczelni plastycznej.

— Na przeszło trzydzieści lat mojej profesury, dwadzieścia siedem lat byłem rektorem. Jest to chyba rekord absolutorium. Organizowałem uczelnię gdańską, potem trzeba było przeorganizować szkołę w Poznaniu i doprowadzić ją do znaczącego poziomu. Moje odejście ze stanowiska rektora jest chyba sprawą jak najbardziej naturalną. W poznańskiej PWSSP prowadzę nadal pracownię malarstwa, mam teraz więcej czasu na malarstwo.

— Rozpoczyna się w Poznaniu finał VI Festiwalu Kultury Studentów. Czego pan młodym twórcom życzy?

— Bardzo wysokich wymagań wobec siebie. Niezadowolania się byle czym.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Załoga „Modeny” ma dobre warunki pracy.

Fot. — Archiwum

Od „Umundurowania” do „Modeny”

Krawiec z tradycjami

Pokaz mody, a mówiąc ściślej, okryć „z taśmy”, zorganizowany w ubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej w poznańskiej „Modenie”, oglądałam w towarzystwie mojego szefa. Szef gustuje w elegancji, ja zaś nie wyrosłam jeszcze z niedbałej mody młodzieżowej. A jednak co do płaszczy zaprezentowanych w „Modenie” byliśmy zgodni: efektywnie skrojone i dobrze uszyte, zaprojektowane zgodnie z tendencjami lansowanymi na obecny sezon przez światowe ośrodki mody. Czyli takie, z których wybrałaby coś dla siebie zarówno elegancka, jak i dziewczyna polująca na wszelkie, najodważniejsze nawet, nowości odzieży.

Myszę, że w tym właśnie tkwi tajemnica sukcesu „Modeny”, że jest ona krawcem dla wszystkich. Ale też właśnie dlatego paniom które pytają o płaszczy tej firmy (sama nie raz słyszałam w sklepach, że pytają właśnie o firmę) nie zawsze uda się dokonać zakupu. Po prostu: nie starcza dla wszystkich.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena”, największy w Polsce producent okryć damskich szyje ich rocznie dla odbiorców krajowych pół miliona, czyli jedną piątą tego, co dostarcza krajowe Zrzeszenie Producentów Odzieży Damskiej i Dziewczęcej. Jeszcze kilka lat temu „Modena” szyła więcej, niż potrzebował handel i płaszcze zalegały magazyn. Były to czasy, kiedy konfekcja, w odróżnieniu od okryć szytych u krawcy, przeczyła staremu powiedzeniu, że szata zdobi człowieka. Płaszcz „gotowy” z najpiękniejszej kobiety

potrafił zrobić coś w rodzaju straszdyka; dzisiaj palta z „Modeny” dodają paniom wdzięku.

Ale sukces, jaki odnosi zakład w ostatnich latach, źródła ma nie tylko współczesne. Nici tego sukcesu, popłatane dwiema wojnami mają swój początek w roku 1908. Wtedy właśnie w budynkach magazynów wojskowych została założona przez administrację pruską Państwowe Zakłady Umundurowania, które szyją i naprawiają mundury wojskowe, buty, plecaki. Ten zakres produkcji utrzymuje się w okresie międzywojennym (zakłady zostają rozbudowane, wprowadza się mechanizację) i w czasie hitlerowskiej okupacji.

Po wyzwoleniu pomaga zakładom Armia Radziecka, dostarczając około 200 maszyn krawieckich typu domowego. Pierwsze zlecenia — na wawów ki dla żołnierzy i pokrowce na czołgi. Później — mundury wojskowe, umundurowania dla kolejarzy, tramwajarzy, leśników strażaków, odzież robotniczą. Od początku lat 50-tych „Komuna Paryska” szyje prócz odzieży robotniczej również ubrania cywilne męskie i damskie. Od połowy lat 60-tych specjalizuje się w okryciach damskich. W roku 1970 do poznańskiej „Modeny” (tak uznaliśmy swoją nazwę fabryka, żeby podkreślić że stawia na modę) zostają przyłączone zakłady w Rawiczu i w Środzie: załoga z 2000 zwiększa się do 3600 pracowników.

Trudności ze sprzedażą okryć w kraju i świadomość, że kłopoty te wynikają z niskiej jakości, która z kolei była rezultatem braku kontaktów z najlepszymi krawcami za granicą — skłoniły „Modenę” do na-

wiązania współpracy z kilkoma renomowanymi firmami w Europie Zachodniej i Ameryce. Obecnie wielkopolski krawiec ponad 60 procent swojej produkcji eksportuje. Choć więc nabiegamy się po sklepach, szukając odpowiedniego płaszcza, jeśli już ten płaszczy kupimy, miło pomyśleć, że nie różnimy się od dobrze ubranych kobiet za granicą. A to właśnie dzięki eksportowym związkom i kontaktom „Modeny” z najlepszymi krawcami. Dają te kontakty najnowocześniejsze technologie, modne wzornictwo, dobrą jakość.

Z małego zakładu szyjącego mundury „Modena” jest dziś liczącym się w świecie wytwórcą okryć damskich. Wprawdzie to co robiono w budynkach przy ulicy Kraszewskiego w Poznaniu przed siedemdziesięcioletnią laty, było proste i nieskomplikowane, różniło od odzieży damskiej pełnej szyku i misterności, ale przecież było to — krawiectwo. I kto wie, czy uszyte mundury przy ówczesnym wyposażeniu fabryki nie było trudniejsze, niż skonfekcjonowanie najwzorniejszego płaszcza na nowocześniejszych maszynach. A jednak już wówczas towary z „Umundurowania” miały dobrą jakość. Więc są w tej fabryce tradycje dobrej pracy, a one w przemyśle odzieżowym się liczą.

Tradycje „Modeny” stworzyła praca około 50 000 ludzi, którzy tej fabryce przez lata służyli swoją wiedzą i kwalifikacjami. Te tradycje odgrywają niebagatelną rolę przy nawiązywaniu kontaktów zagranicznych. — Zdarzało się

Dokończenie na str. 6

GRAZYNA SZULAK

Czy jesteśmy oszczędni, czy też rozrzutni? Różnie to bywa, ale faktem jest, że w ostatnich latach coraz poważniej gospodarujemy naszymi dochodami, znając ich część odkładając w kasach oszczędnościowych. Wszystko przemawia za tym, że już niedługo łączna kwota oszczędności, gromadzonych przez nasze społeczeństwo w PKO i bankach spółdzielczych, sięgnie 400 mld zł, a więc najwyższej kwoty w całej historii oszczędzania. Z tej sumy prawie 330 mld zł przypadnie na powszechne kasy oszczędności.

Największa liczba osób korzysta jeszcze nadal z obiegowych książeczek oszczędnościowych, na których zgromadzone pieniądze stanowią obecnie ponad 40 procent ogółu wkładów oszczędnościowych. Popularność tej formy — tak ze względu na powszechność, jak i przyzwoitość — utrzyma się prawdopodobnie jeszcze przez wiele lat. Coraz więcej jednak zwolenników zdobywa sobie rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy — bardzo korzystny zarówno dla usprawnienia obiegu pieniężnego (dzięki rozszerzeniu obrotu bezgotówkowego), jak i dla samych zainteresowanych. Na rachunki te prowadzone przez powiatowe kasy oszczędności i banki spółdzielcze, przelewane są na zlecenie ich właścicieli wynagrodzenia za pracę, renty i emerytury, względnie należności za sprzedane produkty rolną. Posiadacz takiego rachunku nie musi podejmować gotówki, zobowiązania bowiem za zakupione towary i usługi we wszystkich jednostkach gospodarczych można pokryć czekiem, natomiast dla dokonania różnego rodzaju rozliczeń można dać bankowi jednorazowe lub stałe zlecenie dokonywania ich przelewem z wkładu na koncie.

Stosunkowo duże kwoty złożone są w postaci wkładów terminowych, ułożonych na długie okresy bez określonego przeznaczenia. Łącznie na książeczkach terminowych i bonach lokacyjnych jest ich w powszechnych kasach

oszczędności ponad 71 mld zł, a w bankach spółdzielczych około 22 mld zł. Szczegółne powodzenie zyskują proste w obsłudze bony lokacyjne, tym bardziej, że odsetki od nich (wraz z premią po 5 latach) wynoszą 6,3 proc. w stosunku rocznym!

Bez komputera

Rozrzutni czy oszczędni?

Sporym zainteresowaniem cieszą się również samochodowe bony oszczędnościowe, w których ulokowano już ponad 8 mld zł. Tylko w 1978 roku wylosowanych będzie przeszło 11 000 samochodów osobowych. Dodajmy, że w ramach przedpłat gromadzonych przez banki spółdzielcze rolnicy zakupili w br. około 12 000 ciągników, a w latach 1979 i 1980 odpowiednio 16 000 i blisko 20 000. Ponadto wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych, premiowanych ciągnikami „Ursus”, rozlosowanych zostanie w br. łącznie około 400 ciągników.

Duży udział we wkładach stanowią oszczędności gromadzone w celu uzyskania mieszkania. Jest ich obecnie ponad 44 mld zł. W każdym roku część tych wkładów przekazywana jest do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego wraz z należnymi odsetkami. Bardzo ważne jest to, że wszystkim, którzy spełnili odpowiednie warunki, bank dopisuje specjalne premie za systematyczne oszczędzanie oraz tzw. premie gwarancyjne. Premia ta jest wy-

placana w przypadku wzrostu (w okresie oszczędzania) kosztów budowy, zapewnia zatem zachowanie realnej wartości wkładów.

Stąły rozwój wykazują również wkłady gromadzone systematycznie przez 5 lat. Po tym okresie właściciele tych książeczek otrzymują — w formie premii — odsetki skalkulowane według najwyższej stopy procentowej, a zatem 6,3 proc. w stosunku rocznym. Minimalna wpłata miesięczna na te „książeczki wieloletnie” wynosi tylko 50 zł. Obecnie na książeczkach tego typu zgromadzonych jest już ponad 11 mld zł.

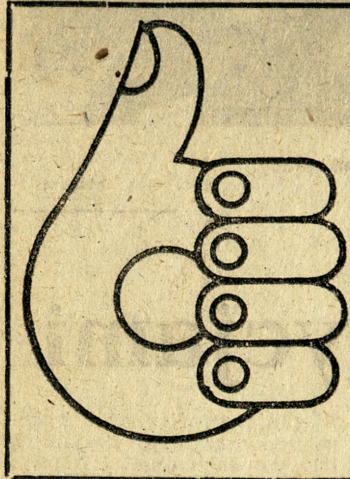
Wkłady oszczędnościowe przynoszą jednak nie tylko bezpośrednie korzyści właścicielom książeczek, bonów, rachunków itp. w postaci pokaźnych odsetek i premii. Oszczędności te są również głównym źródłem, pozwalającym PKO i bankom spółdzielczym na udzielanie kredytów setkom tysięcy osób. Kredyty takie przyznawane są na potrzeby mieszkaniowe, na zakup niektórych artykułów przemysłowych i pokrywanie zobowiązań za otrzymane usługi. Na szczególnie dogodnych warunkach udzielane są kredyty młodym małżeństwom na urządzenie własnego mieszkania. Kredyty dawane rolnikom sprzyjają intensyfikacji produkcji i rozwojowi nowoczesnych organizacji oraz koncentracji ziemi.

W tym roku banki udzieliły ludności około 62 mld zł kredytów, z czego banki spółdzielcze prawie 50 mld zł dla gospodarstw rolnych i blisko 1 mld zł dla rzemieślników, powszechne zaś kasy oszczędności ponad 12 mld zł dla przeszło 500 000 rodzin w miastach. Dodajmy, że w wyniku dotychczasowej działalności kredytowej łączne zadłużenie ludności w bankach spółdzielczych i powszechnych kasach oszczędności wynosi aż 133 mld zł!

Ta pomoc bardzo się liczy w naszych budżetach.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

pełnym GŁOSem



Dzisiejsze strony: „Sprawy nie tylko młodych” — poświęcone są całoci tematyce studenckiej kultury w związku z rozpoczynającym się w Poznaniu Finałem VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Uczestnikom tej wielkiej imprezy, stanowiącej przegląd najciekawszych dokonań akademickiego ruchu artystycznego w minionych (od poprzedniego) sześciu latach, życzymy powodzenia na scenach i estradach, a przede wszystkim niezapomnianych artystycznych przeżyć.

Z ludowego źródła

Uczelniane zespoły pieśni i tańca stanowią jedną z najbardziej wiarygodnych studenckiej kultury. Działają prawie we wszystkich ośrodkach akademickich kraju, także w Poznaniu — zespół Akademii Rolniczej „Łany” oraz Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Poznańskiej. Obecnie jest takich zespołów w Polsce 30. Niektóre działają od wielu lat, najstarsze zaś, jak choćby zespół Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, obchodzą już czterdzieste swych artystycznych poczyną.

Często prezentują one wysoki poziom, co dokumentują licznymi i znaczącymi nagrodami na krajowych i międzynarodowych przeglądach i konkursach, jakimi wyróżniono już kilkanaście studenckich zespołów folklorystycznych. Do Poznania przyjechała reprezentacja najlepszych, wśród nich zespoły pieśni i tańca Politechniki oraz stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego, a także lubelskiej Akademii Rolniczej (na zdjęciu). (wig)



Fot. — Archiwum

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Stąd zaczynali szukanie miejsca w życiu

Wśród żakowskiej braci od lat panuje przekonanie, że środowisko poznańskie jest kuznią działaczy kulturalnych. Rzeczywiście, gdyby zechcieć sporządzić listę tych, którzy dzisiaj zajmują ważną pozycję w świecie kultury, byłby to dokument obszerny. A przecież ilu dawnych animatorów akademickiego ruchu artystycznego pełni odpowiedzialne funkcje zgodne ze swym, często zgola nie humanistycznym, wykształceniem w rozmaitych działach gospodarki? Lecz bakcyll „bycia w kulturze”, bądź to poprzez działalność pozazawodową bądź też w formie aktywnego konsumowania kultury i sztuki, w nich pozostał.

W przededniu inauguracji poznańskiego finału festiwalu rozmawialiśmy o znaczeniu studenckiej działalności kulturalnej i o różnorodności jej funkcjach z czterema reprezentantami tej licznej rodziny byłych i aktualnych studenckich działaczy poznańskich.

Oto co powiedzieli nam:

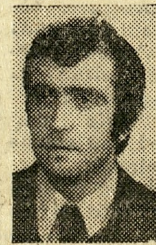
ZBIGNIEW JAŚKIEWICZ — przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP UAM w latach 1959—61, wiceprzewodniczący, a następnie (1965—67) przewodniczący Rady Okręgowej ZSP, obecnie dyrektor Zarządu Administracyjnego Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, magister filologii niemieckiej:



— Ruch studencki, a kulturalny — nade wszystko, to doskonała forma budowania osobowości człowieka. Uczestnictwo w nim jest bowiem praktyczną lekcją pracy w zespole, okazją do zdobywania wiedzy politycznej, społecznej, o kulturze i sztuce, poszukiwaniem ideałów oraz kształtowaniem w sobie pewnych pryncypów. To szuka-

nie swego miejsca w życiu. Aktywna obecność w tym ruchu ogromnie pomaga w ideowo-wychowawczym rozwoju człowieka; począwszy od twórcy i wykonawcy, po odbiorcę, widza zaangażowanego, który nie przyjmuje propozycji bezkrytycznie, który dyskutuje z autorem i artystą. Rezultaty tego czynnego udziału w studenckim życiu kulturalnym nie zawsze widoczne i doceniane są od razu. One procentują przez wiele lat. Mogą na podstawie kilkunastoletniego stażu zawodowego, odbywanego nie w środowisku kultury, pokusić się o sformułowanie opinii, iż byli działacze studenckiej kultury, gdziekolwiek pracują, są bardziej aktywni od innych. I to zarówno w miejscu pracy jak i zamieszkania, w środowisku.

ZBIGNIEW NAPIERAŁA — działacz ZSP w latach 1963—69; wiceprzewodniczący Rady Uczelnianej ZSP UAM, następnie wiceprzewodniczący do spraw kultury Rady Okręgowej ZSP, teraz dyrektor programowy Polskiego Radia i Telewizji oraz redaktor naczelny Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu, magister prawa:



— Znaczna, jeśli wręcz nie przeważająca, część najwartościowszych zjawisk w naszej kulturze narodowej wywodzi się z kultury studenckiej. To chyba najwymowniejsze świadectwo przenikania studenckiego ruchu artystycznego na profesjonalną arenę kultury i sztuki. Jest to możliwe dzięki polityce kulturalnej państwa, za pewniającej wszechstronną pomoc dla tego ruchu, a również dzięki aktywnemu jego mecenasowi — organizacji studenckiej. Żakowska kultura jest także szkołą dla organizatorów życia artystycznego. Odwołam się w tym miejscu do przykładu ze środowiska poznańskiego, wymieniając kilku kolegów, z którymi współ-

nie działaliśmy w ZSP: Eugeniusz Mielcarek jest zastępcą kierownika Wydziału Kultury Komitetu Centralnego PZPR, Zdzisław Dworzecki — wicedyrektorem Filharmonii Poznańskiej, Sławomir Pietras — zastępcą dyrektora Polskiego Teatru Tańca. A i wykonawcy, którzy wtedy stawali pierwsze kroki na scenie studenckiego klubu „Nurt”, mają teraz coś do powiedzenia w polskiej sztuce estradowej. To między innymi: Zdzisław Sośnica, Urszula Sipińska, grupa muzyków z Orkiestry Rozrywkowej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu. Ceniony dzisiaj, także poza krajem, ruch upowszechnieniowy „Pro Sinfonika” wywodzi się z działań studenckich — „Pro Musica”, „Musica Viva”. Studenci działacze kulturalni mają znaczący udział w powstaniu znakomitego chóru akademickiego UAM, galerii sztuki „Od Nowa”, grupy literackiej „Wierzbak”...

WOJCIECH MUELLER — przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP PWSSP w latach 1971—73 i członek Rady Naczelnej ZSP w latach 1972—73, współzałożyciel i lider grupy plastycznej „Od Nowa”, magister sztuki, absolwent, a obecnie asystent pracowni malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego PWSSP:



— Dość specyficzny jest udział plastyków w studenckim ruchu artystycznym; są oni bowiem w nim jedynymi (wyluczając niezbyt, niestety, licznych słuchaczy innych szkół artystycznych) twórcami profesjonalnymi; przede wszystkim ze względu na świadomością twórczą. Tym większa, jak mi się wydaje, jest możliwość oddziaływania plastyków — z których twórczością poprzez plakaty, znaczki, ulotki, druki, oprawy scenograficzne im-

prez styka się każdy student — na całe środowisko, na kształtowanie jego gustu plastycznego. Niejako z drugiej strony — wszyscy młodzi plastycy tworzą pod auspicjami SZSP, jedynej w kraju organizacji — mecenasa poczynań i różnorodnych imprez artystów plastyków, biorącej na swe barki pełną odpowiedzialność artystyczno-ideową za te działania.

GRZEGORZ GAUDEN — przewodniczący Komisji Kultury Rady Uczelnianej SZSP UAM w latach 1973—75, przewodniczący Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego SZSP w latach 1975—77, członek Komisji Kultury Zarządu Głównego SZSP; magister prawa:



— VI Festiwal Kultury Studentów PRL obejmuje lata 1973—1978. Był to okres, w którym SZSP powstał po zjednoczeniu ZSP i organizacji uczelnianych ZMS i ZMW, pracował często w skomplikowanych warunkach. Udało się nam jednak nie zaprzepaścić dorobku kulturalnego wypracowanego przez ZSP. Związek potrafił zachować ciągłość mecenatu nad młodym ruchem twórczym i zbudować zaufanie do siebie. To rzecz najważniejsza w organizacji studenckiej, która powinna posiadać jak najmniej sformalizowany i stereotypowy program. Żyjąc ciągle tym ruchem nie dostrzegam być może jego wad. A o zaletach upewniam się obserwując zapal tych, którzy go tworzą i uznają, z którym spotyka się u odbiorców i ze strony władz. Myślę, że kontrowersyjność jego propozycji jest podstawowym wyróżnikiem tego ruchu w coraz bezbarwniejszej kulturze tworzonej przez zawodowców.

Zebrał

WOJCIECH NENTWIG

Fot. (4) — R. Królak

Zdecydowana większość studentów nie potrafi śpiewać „Gaudeamus igitur”. Wskaźnik ten nie pochodzi z danych statystycznych, a z obserwacji czynionych podczas okolicznościowych, akademickich wydarzeń: inauguracji roku, absolutorii etc. Gdy trzeba zaintonować stary, żakowski hymn, jego dźwięki najgłośniejszą płyną z ust profesorów, nauczycieli akademickich (lecz nie tych najmłodszych); studenci miny mają wtedy równie nietęgą jak przed najtrudniejszymi egzaminami, pomrukują coś tam pod nosem.

„ŚPIEWAJĄCY” PARADOKS

Być może to paradoks, że próbując naszkicować niektóre problemy studenckiego ruchu muzycznego poruszam na początek słaby punkt. Ale jest też swoistym paradoksem, że w kraju chlubiącym się znakomitymi, wielce cenionymi w Europie i świecie, chórami akademickimi — w środowisku, w którym zespołowe śpiewanie stanowi najwcześniejszą formę działalności kulturalnej, aż dwie trzecie (spośród 89) krajowych uczelni nie zdobyły się dotychczas na własny zespół zdolny wykonać przynajmniej raz w roku „Gaudeamus”. Ponieważ wszakże wartości kulturowe nie ilością lecz jakością się mierzy, dopowiem, iż chóralistyka akademicka zapisała (i czyni to nadal) reprezentacyjną kartę w albumie

Co w muzyce?

Można namalować laurkę, ale...

dokonań artystycznego ruchu studentów.

Tradycje najstarszych uczelnianych zespołów śpiewających sięgają okresu międzywojennego, kiedy to idee muzykowania zespołowego podjęła młodzież z uniwersytetów: Jagiellońskiego i Warszawskiego. Nieomal tuż po zakończeniu II wojny — w roku 1945 — powstał chór Politechniki Głiwickiej, a nieco później jeden z najdoskonalszych teraz krajowych zespołów — chór Akademii Medycznej (wtedy Lekarskiej) w Gdańsku.

Powołanie (w roku 1950) Zrzeszenia Studentów Polskich sprzyjało znacznemu rozwojowi zespołów „śpiewających żaków”, choć nie wszystkie z kilkudziesięciu stworzonych w latach pięćdziesiątych wytrzymały próbę czasu. Obecnie jest ich około trzydziestu. Pośród nich reprezentacyjny dla całej polskiej kultury muzycznej, przedstawiający najwyższy poziom profesjonalny, a działający od ponad czterdziu lat — zespół Politechniki Szczecińskiej oraz młodsze, a zaliczane do najlepszych w kraju — dwa ansamble poznańskie: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Politechniki; te trzy zespoły wraz z wymienio-

nym wcześniej chórem gdańskim, przedstawiają się na Finał Festiwalu.

Mniej więcej połowa chórów studenckich osiągnęła artystyczne rezultaty na tyle wysokie, iż w samym akcie kreowania dzieła muzycznego niewiele różni się od zespołów zawodowych; zaś kilka najlepszych — niejednokrotnie nie tylko dorównuje im, lecz i przewyższa świeżością interpretacji. Potwierdzają tę prawdę nagrody zdobywane na międzynarodowych konkursach i festiwalach, słowa uznania krytyki i publiczności. A rozśpiewani szczecinianie, uważani za jeden z najdoskonalszych chórów akademickich świata, koncertować mogą na najbardziej znaczących estradach. Sukcesy te, okupione pracą, wyznaczyły części studentów zespołów pozycję odrębną w naszej kulturze — pośrednią między zespołami amatorskimi a zawodowymi.

Innym znaczącym elementem dorobku studenckiej kultury jest, licząc z górą dwadzieścia lat, ruch upowszechnieniowy „Pro Musica” (pierwszy klub narodził się w Poznaniu i tutaj mieścił się jeden z najprężniejszych jego ośrodków). Oprócz różnorodnych

form muzycznych spotkań stworzył on pokaźną grupę bardzo dobrych zespołów kameralnych.

JAZZ TO ISKRA...

Kluby — piwnice, brodate postacie dziwna muzyka i chmury tytoniowego dymu — tak najczęściej kojarzą sobie ludzie jazz i studentów. Po części słusznie, ponieważ obecność muzyki jazzowej w naszym kraju wiąże się nierozdzielnie ze środowiskiem studenckim i jest bodaj pierwszą wizytówką jego artystycznych dokonań. Studenckie kluby stały się głównym miejscem, w którym — od chwili „wybuchu” tego gatunku sztuki w Polsce — gra się tę muzykę; studenckie pomysły i inicjatywy wyzodziły większość jazzowych imprez i instytucji istniejących w kraju; znakomita większość rodzimych muzyków i zespołów jazzowych wywodzi się z kręgu studenckiego.

Jazz, jak żadna inna dziedzina muzyki, wymaga bezpośredniego kontaktu wykonawcy i słuchacza. Tylko wzajemna inspiracja wyzwala z jazzmana — twórcę, a z koncertów w klubie — zdarzenie najprawdziwsze; bo jazz, jak powie-

dział ktoś, to iskra elektryczności biegnącej pomiędzy muzykami a ich publicznością.

Zastugi studenckich muzyków jazzowych znaczą właściwie tyle ile znaczą w kraju i poza jego granicami polski jazz. Wszak pionierskie sopockie zloty jazzmanów (w latach 1956—57) nie obyły się bez pomocy studentów, pierwsze kluby w Krakowie, Toruniu, Warszawie tworzyli studenci, największe festiwale — „Jazz nad Odrą”, „Jazz Jamboree”, międzynarodowe konkursy jazzu z tradycyjnego o „Złotą tarkę” zorganizowali animatorzy spod znaku ZSP. Z pomysłu tejże organizacji powstał miesięcznik „Jazz” ZSP przygotowujący pierwszy zagraniczny wyjazd polskich muzyków jazzowych.

Na studenckich imprezach ujawniały się indywidualności polskiego jazzu, że ograniczę się do wymienienia trzech tylko najważniejszych poznawców: Krzysztofa Komedy — Trzebińskiego, Jana Ptaszyna — Wróblewskiego, Jerzego Miliana. Pośród laureatów wymienionych festiwali znaleźli się wszyscy najlepsi: od Andrzeja Trzaskowskiego i Zbigniewa Namysłowskiego przez „Hagaw” i „Laboratorium” po Big-

band PWSM z Katowic i „Spirituels and gospels singers” z Poznania (te ostatnie ugrupowania występują m. in. na finałowych imprezach VI Festiwalu).

DŁACZEGO W CIENIU?

Od jazzu niedaleko już do piosenki studenckiej — zdaniem jednych (np. muzyków grupy „Old Metropolitan Band” lub Włodzimierza Nahornego); wedle opinii innych (choćby publicysty i recenzenta Jana Poprawy) droga między tymi gatunkami niezwykle odległa. Bo cóż to właściwie jest „piosenka studencka”? Niby wielu z nas wyczuwa ją intuicyjnie, ale próżno by szukać precyzyjnej, jednolitej definicji. Dla przeciętnego odbiorcy to — w pierwszej chwili — przede wszystkim poezja, wrażliwość i mądre przekazywane słowem. Więc ciągle Ewa Demarczyk i Marek Grechuta. Albo kuplet kabaretowy ułożony przez Wojciecha Młynarskiego czy Jonasza Koftę. Po zastanowieniu się, pojęciem tym obejmujemy także i balady śpiewane przez anonimowych uczestników rajdowego ogniska, ewentualnie piosenkę „Szia dziewczeczko...” wykonywaną przez cudzoziemca

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Czasem w pobliżu skrzyżowań najruchliwszych poznańskich ulic sładają młodzi ludzie i coś skrupulatnie notują. Obserwują natężenie ruchu drogowego, rodzaj pojazdów, momenty komunikacji cyfrowego szczytu. Gdyby któryś z nich siadł przed wejściem do Zarządu Wojewódzkiego Sojalicznego Związku Studentów Polskich przy ul. Fredry w Poznaniu, miałoby nie mniej roboty niż na Rondzie Kopernika. Tu bowiem krzyżują się szlaki wszystkich, mających coś wspólnego z VI Festiwalu Kultury Studentów PRL, którego finał zaprogramowano właśnie w stolicy Wielkopolski. Przyglądamy się przygotowaniu do tej imprezy, gdy był tydzień przed dwunastą.

Siedzioba ZW SZSP przypomina hall poznańskiego dworca głównego. Wszyscy się spieszą, przeciskają pomiędzy wystawionymi z pokoju meblami, roznosząc rozsypaną przez malarszą farbę. Jeszcze trochę a wszystko tu będzie bliznę. To będzie serce festiwalu.

„Wyjda, zagrają, zatańczą, zaśpiewają...” Co zauważa poznaniacy, których jak na razie intriguje jedynie robiona przez studentów plastyka, świadcząca, że coś się dzieje? Wielu mieszkańców miasta przejdzie obok tej imprezy mimo i trudno się dziwić, bo przecież gdybyś mieli w Poznaniu z 10 takich sal jak „Arena”, z 20 podobnych estrad, może wtedy festiwal

W festiwalowym Poznaniu

Gdziekolwiek pójdą, będą wiedzieć...

kultury studentów byłby gigantyczną imprezą o otwartym charakterze. Ale i tak wyrzeźbił on trwały ślad na obliczu miasta w dni samego finału — a może i później.

Jedyny to w Polsce festiwal, który nie jest do oglądania, a do uczestniczenia. Trwa już w kraju cały rok, a poznański finał będzie jedynie festiwalem studenckich festiwali. Każdy, kto osiągnął znaczący sukces w dziedzinie studenckiej kultury, przybędzie w te dni do miasta nad Wartą.

Nie ma w kraju drugiej takiej imprezy — ani amatorskiej, ani profesjonalnej — o podobnych rozmiarach. Uczestników będzie około półtora tysiąca; z zaproszonymi gośćmi, obserwatorami, dziennikarzami — festiwalem będzie żyło przez tydzień ponad 2000 bezpośrednich jej uczestników.

Tych ludzi trzeba do Poznania przywieźć i zakwaterować, dać im odpocząć i pożyć. Myśli o tym od roku liczna rzesza studentów, których sztab uwiija się pod wodzą wieloletniego działacza studenckiej kultury — Olgierda Ignatowicza. Wszyscy są w formie, robota nie mała przez całą dobę „na okrągło” nie dała im się we znaki. To że organizatorzy festiwalu nawiązali dobre stosunki ze Stacją Pogotowia Ra-

tunkowego, świadczy nie tylko o ich towarzyskich usposobieniach.

Nikt, kto bezpośrednio w podobnej imprezie nie uczestniczył — i to nie od strony widowni, estrady, spotkań i konferencji, lecz od strony kult. biur, pracowni, urządzających się telefonami, za cinających maszyn do pisania, noży krótkich — ten nie pojmie z tego wiele. Oczywiście, ogrom przygotowania pracy byłby mniej dotkliwy, gdyby wykonała ją większa liczba ludzi. Ale przecież nie jest przy miotem jedynie studenckiej kultury to, że wszystko co w niej zaistnieje opiera się na garście zapaleńców, maniaków — tych, których nazywa się działaczami.

Pomimo, iż w porównaniu z innymi ośrodkami akademickimi w kraju Poznań ma świetną bazę hotelową, niełatwo trafić w tę lukę pomiędzy imprezami o międzynarodowym i ogólnopolskim znaczeniu. Tu się udało, więc przynajmniej tę trudną organizacyjnie sprawę mają „z głowy”. A na imprezy przygotowano wszystkie nadające się sale: „Arenę”, Operę, aulę UAM, Teatr Nowy wszystkie możliwe pomieszczenia Pałacu Kul-

tury, sale wystawowe, kluby studenckie.

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, dzięki przychylności dyrekcji, zorganizowano sieć bufetów. Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego i Komenda Miejska MO pomogły wyszukać miejsca, gdzie zaparkują autobusy, a WPK zgodziła się by uczestnicy festiwalu i jego goście jeździli za darmo środkami komunikacji miejskiej. Uczelnia poznańska wyremontowała swoje kluby i dała samochody do specjalnej festiwalowej kolumny. Gotowe są też: straż pożarna (po koncercie w „Arenie” będzie pokaz sztucznych ogni), akademicki Zespół Opieki Zdrowotnej.

Z całej Polski zwieziono kilka ton sprzętu nagłaśniającego i reflektorów, wydano specjalne almanachy i informatory, studenci dziennikarce, szczególnie z radiowęzłów... Czasu i papieru nie starczy, by choć ogólnie wymienić to wszystko, co festiwal, jak smok, przelknie.

Choć przed festiwalem miasto ciche jest i spokojne jak zwykle, wielu mieszkańców Poznania żyje festiwalem i to od dawna. Władze polityczne i administracyjne interesują się nim wielce. I pomagają. Bez tej pomocy przygotowania nie

ruszyłyby z miejsca. Pomagają też studentom różne poznańskie zakłady pracy i instytucje — od strażaków po drukarzy, od ludzi sztuki i kultury po robotników.

Nie mają studentzi problemu ze sprawami zasadniczymi. Te są zrozumiałe, nie budzą żadnych wątpliwości. Ale drobni... Scenariusz jednego z dwu wielkich koncertów w „Arenie” wymaga stworzenia dwóch chochołów — takich jak w „Weselu”. A skąd w Poznaniu wziąć sznurek i kilka snopków słomy? Ow sznurek i słoma jest tak samo ważny, jak cały system łączności przewodowej i radiowej jak kameralne sceny dla kabaretów i piosenkarzy, jak zapewnienie normalnych warunków dla występów setkom wykonawców.

Studentzi, którym akademicki przystanek wypadł nad Wartą, żyli się z regionem i na ile ich stać, potrafią odwdziżyć się za wszystko, czego przez lata nauki w Poznaniu doświadczali. Pomyśleli na przykład o tych, którzy nie mogą przyjechać do Poznania, by na własne oczy i uszy przekonać się, co zrobiono w studenckiej kulturze i dokąd ona zmierza. Nie może Mahomet do góry?

Będą więc wyjazdowe występy i spektakle w Miłosławiu, Bieganowie, Wrześni, Środzie, Sokolowie, Przeźmierowie, w Gnieźnie oraz w zakładach „Cegielskiego” i na ratajskiej „Skarpie”.

VI Festiwal Kultury Studentów PRL, impreza z uwagi na znaczenie i rozmiar w Poznaniu niezwykła, jest też jedynym tak wymagającym sprawdzeniem dla działaczy z poznańskiego środowiska. Lecz nie straszne to dla Piotra Niewiarowskiego, który do niedawna kierował klubem „Od Nowa”, a teraz jest wicedyrektorem Filharmonii Poznańskiej i od półtora miesiąca łączy zawodową pracę z robotą przy festiwalu; nie to dla szefa recepcji — Michała Fidelusa, który zdobył doświadczenie dyrektorskie w Międzynarodowym Hotelu Studenckim; dla Zofii Czerniejewicz, pracowniczki PWSSP — teraz kierowniczki biura organizacji widowisk dla „szefa operacji plastycznej” — Wojciecha Muellera, który z poznańska grupa plastyczna „Od Nowa” reorganizował poznańską kulturę na XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Jest to przede wszystkim sprawdzian organizacyjnych umiejętności kilkuset młodych ludzi, którzy przy tegorocznej imprezie wiele zobaczą i wiele się nauczą i gdziekolwiek później w studiach trafią, ów kulturotwórczy bakcył da znać o sobie. Dlatego między innymi poznańską imprezę przygotowano tak spontanicznie i starannie.

ANDRZEJ SKZYPCZAK

HUMOR I SATYRA



diującego w Polsce. No bo ktoż spoza środowiska słyszał o śpiewających poetach (albo ich samych?) — wspaniałym ironiście i subtelnym liryku Leszku Długoszu, Andrzeju Si korowskim, Wojciechu Bellonie, Elżbiecie Adamiakównie czy najlepiej w Polsce śpiewającej piosenki grupie wokalne o wdzięcznej nazwie „Nasza Basia kochana”? Ich artystyczny wpływ na rozwój tej sztuki mają autorzy i wykonawcy studenccy. Wielomilionowa publiczność pojechała przez radio, telewizję i wytwórnię płytową przebojami „Estrady” narzekając często na ich jałowość i bezsens, zaś znakomici piosenkarze studenccy — na... brak możliwości występów poza macierzystym klubem, a w najlepszym przypadku poza krakowskim (w br. odbył się piąty) Festiwalem Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. A że ludzie, i to nie tylko młodzi, spragnieni są takich spotkań, doprowadza choćby bilety rozdane w błyskawicznym tempie na koncert piosenkowski w czasie poznańskiej imprezy.

Może ten finał i wydany z jego okazji cykl ośmiu płyt z nagraniami piosenkarzy i piosenek studenckich zapoczątkuje nowy etap?

WOJCIECH NENTWIG

Studencki ruch kulturalny w Polsce Ludowej dorobił się w ciągu dwudziestu kilku lat istnienia miana zjawiska wyjątkowego. Wyjątkowość ta w różnych okresach przejawiała się w różny sposób, zawsze jednak wyrażała się w spontanicznej aktywności młodych, którzy dla wyrażenia siebie, swoich problemów, akceptowanych wartości i idei, poszukiwali ciągle nowych sposobów działania. Bez względu więc na to, jak ruch ten oceniany był z zewnątrz, z pozycji okazjonalnych obserwatorów, w swej istocie pozostawał prawie ciągle tym samym polem eksperymentalnego fermentu, tygłem koncepcji, pomysłów, objawień. Tutaj bardzo często skupiało się wszystko to, co nie zostało jeszcze zaakceptowane, co istniało dopiero w postaci zaczynowej, co mogło stworzyć nową jakość wniesioną do skarbnicy kultury narodowej przez wstępujące roczniki młodej inteligencji.

Dzięki tej postawie, nie za mykającej się w granicach własnego, studenckiego środowiska, a przeciwnie — mającej ambicję przyciągania ludzi niespokojnych, poszukujących — bez względu na metrykę — z uporem walczących o wprowadzenie nowych wartości, ruch kulturalny studentów nabierał siły, zyskując prawo do aspiracji, by być współtwórcą kultury narodowej.

Sprzyjał temu patronat organizacji studenckiej, nie domagającej się od „swoich” artystów natychmiastowych i w jakiś sposób wymiernych rezultatów, nie wymagającej od nich zaspokajania doraźnych potrzeb estetycznych, ale życzliwie doglądającej wielorakie inicjatywy i popierającej każdą przejaw myślenia innowacyjnego, twórczego, przeciwstawnego postawom konsumpcyjno-konformistycznym. Ten typ polityki, możliwy w amatorskich schematach organizacyjnych, a nierzadko w warunkach profesjonalnych instytucji kulturalnych, doprowadził do wytworzenia jakości obecnych tylko w studenckim ruchu, o czym zaświadczy zapewne Finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL w Poznaniu.

Gospodarze imprezy reprezentowani będą na tym święcie studenckiej twórczości zgodnie z pozycją przynależną środowisku poznańskiemu w

skali ogólnopolskiej, proporcjonalnie do ambicji trzech największych klubów studenckich miasta, z których w większości wywodzą się twórcy i zespoły prezentowane podczas Finału. Uczelniane Centrum Kultury „Cicibór” i Centralny Klub Studencki „Nurt” to lauraci ostatniej edycji ogólnopolskiego konkursu klubów — pierwszy w kategorii tzw. centrów (II miejsce) drugi — w kategorii klubów dużych (I miejsce), „Od nowa” natomiast, to najstarsza, obrosła 20-letnią legendą, placówka studencka Poznania.

„Cicibór” jako centrum kulturalne, skupia m. in. teatralnie sprofilowane „Maski”, spo-

W studenckich klubach

TWÓRCZY RUCH

ra liczbę grup i agend, z których największy splendor klubu przynosi: teatr „Maja”, grupa filmowa „Plan”, Ośrodek Dokumentacji i Analiz Studenckiego Ruchu Kulturalnego oraz galeria „Akumulatory-2”. Prócz tego, pod patronatem „Cicibora” funkcjonuje Wielkopolski Klub Jazzowy, zrzeszający takie ansamble jak np. Spirituals and Gospel Singers (laureat ostatniego Old Jazz Meeting), Jazz Night Orchestra, grupa Warstat, Heam oraz kilka młodych, dobrze, a nawet bardzo dobrze zapowiadających się zespołów teatralnych: teatr „Jan” (rewelacja tegorocznego Przeglądu Teatrów Debiutujących) oraz Galeria Pantomimy, która uczestniczyła ostatnio w festiwalu w Lyonie. UCK „Cicibór” współpracuje z warszawską Rivierą-Remont i wrocławskim Kalamburem, gościnnie wizyty młodych, nie tylko polskich, teatrów w Ośrodku Teatralnym „Maski”, liczone występy twórców reprezentujących bądź mocno związanych ze studenckim środowiskiem, czy też kompleksowe prezentacje w stylu „Tydzień z Kalamburem”.

Osobnym zjawiskiem jest działalność galerii „Akumulatory-2”, placówki od sześciu lat proponującej sympatykom (a tych nabywało się licznie i wyrobione grono), oparty na partnerstwie i wzajemnej ciekawości dialog, „aktywny współudział i bezpośrednie zaangażowanie w miejsce biernej konsumpcji prawd zbanalizowanych”.

Nieco inaczej przedstawia się działalność klubu „Nurt”. Liczy on mniej agend, skupia mniej dojrzałych grup twórczych, sporo efemeryd. Z klubem związany jest najstarszy teatr studencki Poznania — teatr „Nurt”, kilka grup muzycznych m. in. Heam, Awatar, kilku piosenkarzy kontynuujących tradycje Urszuli Si pińskiej, Zdzisławy Sośnickiej, Bogdana Zagórskiego, onegdaj zaczynających w klubie przy ulicy Dożynkowej swoje piosenkowanie. Kawiarnia Literacka klubu „Nurt” ma ambicję (a jest w nich nieco osamotniona) przyciągnięcia do studenckiego ruchu kulturalnego młodościowego środowiska. W ubiegłym roku z jej inicjatywy zorganizowano ogólnopolski konkurs o nagrodę im. Hipolita Cegielskiego.

Specyfiką prowadzonej przez „Nurt” działalności jest współdziałanie z innymi klubami, co owocuje takimi imprezami jak „Przegląd Piosenki Kabaretowej”, przygotowany wspólnie z klubem „Od nowa”. Klub „Od nowa” skoncentrował się od pewnego czasu na organizowaniu dużych imprez środowiskowych typu „Folk and blues Meeting”, czy „Śmiech nad Wartą”, poszukując nowych możliwości w rozrywce.

Działalność klubowa stanowi podstawę studenckiego ruchu kulturalnego — tam zawiązują się nieformalne związki, z których wykwłają się grupy reprezentatywne dla młodej myśli twórczej. Nie można jednak zapominać o znaczeniu małych klubów, rozwijających amatorskie pasje studentów, ale pasje dojrzejące w klimacie całego ruchu i jego ideałów. Jest to równie ważne, jeżeli uwzględnić, że studencki ruch kulturalny jest eksperymentem na własnym życiu, próbą rozszerzenia ludzkich zachowań, poszerzenia plastyczności struktur myślowych.

GRZEGORZ DZIAMSKI

student V roku socjologii UAM
działacz studenckiego klubu „Nurt”

Finał jest początkiem

O tym, że Finał VI Festiwalu Kultury Studentów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma się odbyć w roku 1978 i to właśnie w Poznaniu, zdecydował przeszło dwa lata temu II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Była to bardzo istotna dla kultury studenckiej uchwała. Po raz pierwszy bowiem miał to być festiwal organizowany przez SZSP — organizację o zdecydowanym profilu politycznym, mającą inną formułę mecenatu nad studencką kulturą.

Koncepcja programowa festiwalu kształtowała się przez wiele miesięcy i została określona następująco: ma on trwać cały rok, a wszystkie podejmowane w tym czasie przedsięwzięcia mają spełniać przede wszystkim funkcję inspirującą i integrującą. Organizatorom zależało głównie na stworzeniu szansy powstawania nowych zjawisk w kulturze studenckiej, umożliwieniu — w ramach wielkiej akcji „Debiuty” — startu nowym adeptom sztuki a także wywołaniu szerokiej dyskusji o problemie uczestnictwa w kulturze wszystkich studentów. Termin: integracja — rozumiano przede wszystkim jako działania artystyczne, podejmowane z wykorzystaniem wspólnych elementów wielu dziedzin sztuki. Zdawano sobie również sprawę z faktu, iż wiele zespołów związanych z ruchem studenckim jeszcze od czasu istnienia Zrzeszenia Studentów Polskich osiągnęło poziom profesjonalny i trzeba będzie stworzyć im naturalne niejako warunki do przejścia na łono „zawodowców”.

Tych i wielu innych zamierzeń nie dałoby się przeprowadzić w ciągu paru dni. Stał więc postanowiono ogłosić rok akademicki 1977/78 rokiem VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Ogólnopolska inauguracja nastąpiła 1 października ubiegłego roku w Białymstoku. Włączono do programu takie uznane imprezy, jak: Jazz nad Odrą, Konfrontacje Młodego Teatru, czy Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich, lecz podjęto również wiele akcji nowych, których programowe hasła brzmią: Socjalizm zmienia oblicze świata; Pokolenie, które wstępuje.

Nie wiem, czy ktoś zliczył wszystkie imprezy festiwalowe; wyraziłyby się zapewne pokazną, czterocyfrową liczbą. Finał poznański, jak już zatem nietrudno się domyślić, ma się stać przeglądem wszystkiego, co najlepsze w kulturze studenckiej. Ma być także — takie jest przynajmniej założenie organizatorów Festiwalu — drogowskazem dla następnych roczników, mających umożliwić dalszy rozwój twórczości, a szerzej — kultury studenckiej.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji tych zamierzeń było powołanie sześciu zespołów problemowych do spraw plastyki; teatru i filmu; jazzu, piosenki i kabaretu; chórów i zespołów folklorystycznych; teoretyczno-literackiego oraz klubów studenckich. Zakres kompetencji rad artystycznych przy tych zespołach był bardzo szeroki — od najtrudniejszych postanowień merytorycznych po konkretne przedsięwzięcia organizatorskie. Czy pomyśl ten się sprawdził okaże się w Finale.

Dla samego Poznania Finał Festiwalu jest niepowtarzalną szansą obejrzenia wszystkiego, co w kulturze studenckiej najlepsze. Środowisko studenckie długo się do tego wielkiego organizacyjnego przedsięwzięcia przygotowywało i na pewno godnie podejmie gości.

Caloroczne przeglądy i dyskusje wywołały w środowisku pozytywny ferment, którego owoce zbierać zapewne będą dopiero następne „roczniki”.

Najważniejsze już się stało — jak wszędzie bowiem, tak i w ruchu kulturalnym młodych istotnym jest poszukiwanie nowego, próba dotarcia do sedna sprawy, tworzenia trwałych, artystycznych wartości.

MIROSLAW SŁOWIŃSKI

wiceprzewodniczący ZW SZSP w Poznaniu
wicedyrektor Festiwalu

Ogłoszono dane za rok 1977

Szybki rozwój gospodarczy krajów RWPG

Wśród dokumentów rozpoznań z XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych znalazł się również przegląd działalności RWPG za 1977 rok.

Podkreśla się w nim, że w ubiegłym roku dochód narodowy krajów członkowskich tej organizacji wzrósł w porównaniu z 1976 rokiem o 5 a z 1975 rokiem o 12 procent. W kolumnach podkreśla się, że pozwoliło to bratnim krajom na realizację szerokiego programu inwestycyjnego, co było ważnym czynnikiem rozwoju gospodarki narodowej państw socjalistycznych, podniesienia poziomu technicznego produk-

cji i doskonalenia jej struktury.

Bardzo konsekwentnie i stabilnie rozwija się współpraca przy realizacji kompleksowego programu w dziedzinie nauki i techniki. W ciągu 6 lat od uchwalenia tego programu naukowcy z krajów RWPG przeprowadzili ponad 10 000 prac teoretycznych i wdrożeń. W ramach współpracy opracowano na przykład 1500 nowych konstrukcji maszyn, mechanizmów i urządzeń.

Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG uwidocznił się również w pomyślnej realizacji zadań pierwszej połowy 1978 roku. (PAP)

„Nie” dla broni „N”

Międzynarodowy tydzień na rzecz rozbrojenia

Wczoraj z inicjatywy specjalnej rozbrojenia sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczął się „Tydzień akcji na rzecz rozbrojenia”. W okolicznościach powstałych w następstwie decyzji uruchomienia w USA produkcji „elementów składowych” nuklearnej broni neutronowej, wszystkie główne przedsięwzięcia — masowe manifestacje, pochody uliczne, zebrania protestacyjne — kierują się przeciwko planom Waszyngtonu, związanym z postępującym rozprzestrzenianiem tego nowego środka masowej zagłady.

Decyzja Szefa Białego Domu o uruchomieniu w USA elementów broni neutronowej spotkała się m. in. z jednoznaczna krytyką i z protestami ze strony szwedzkiej opinii publicznej.

Tymczasem w Helsinkach w związku z inauguracją „Tygodnia akcji na rzecz rozbrojenia” odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Ramesha Chandry. Podkreślił on, że walka o pokój, bezpieczeństwo i odprężenie nabiera szczególnego znaczenia. (PAP)

„Times of India”

o antyradzieckim zaślepieniu Chin

„Przywódcy chińscy są najprawdziwszymi, jeśli nie jedynymi, zwolennikami Johna Foster Dullesa” w dzisiejszym świecie — pisze na łamach „Times of India” z 24 bm. redaktor naczelny tego czasopisma, indyjskiego — Girilal Jain. „Podobnie, jak Dulles, nie tylko uważają oni ZSRR za największą groźbę dla bezpieczeństwa swego kraju i dla pokoju, lecz również dzielą świat wyłącznie na przyjaciół i potencjalnych przyjaciół oraz wrogów i potencjalnych wrogów” — stwierdza G. Jain.

G. Jain zawarł te uwagi w artykule na temat perspektyw rozróżniających się 30 bm. wizyty indyjskiego ministra spraw zagranicznych A. B. Vajpayee'a w Chinach — pierwszej od 24 lat. Publicysta indyjski stwierdza, iż normalizacja stosunków Indii z Chinami nie może nastąpić kosztem przyjaźni Indii ze Związkiem Radzieckim.

Jain nazywa „absurdem” twierdzenia chińskie, iż ZSRR zamierza zaatakować Chiny i pisze, że po nieważ Pekin podporządkował całą politykę zagraniczną swej antyradzieckiej idej fixe, Vajpayee ma rację, kiedy w swych wypowiedziach przed podróżą do Pekinu podkreśla, iż nie spodziewa się po niej zbyt wiele. (PAP)

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Bliskim Wschodzie

W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym postanowiono przedłużyć mandat Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie o 9 miesięcy, do 24 lipca 1979 roku.

W trakcie posiedzenia zwracano uwagę na to, że żywotne interesy narodów Bliskiego Wschodu, podobnie jak interesy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, wymagają najszybszego całkowitego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, do czego powinny przyczynić się siły doraźne ONZ. Podkreślano równocześnie, że próby wyznaczenia im jakiegokolwiek innej roli, przystosowania ich do realizacji separatystycznych porozumień byłyby sprzeczne z decyzjami Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie. (PAP)

FAO o sytuacji żywnościowej w świecie

Dyrektor generalny Organizacji ONZ d. s. Wyżywienia Rolnictwa (FAO) — Edouard Saouma zwracając się w Rzymie do delegatów Komitetu Strategii i Programów Wyżywieniowych, zaapelował o zwiększenie pomocy dla krajów walczących z głodem, pomimo iż — jak się wyraził — sytuacja żywnościowa w chwili obecnej wydaje się dobra.

Saouma ocenił zbiory we wszystkich ważniejszych rejonach świata jako porządne, przestrzegł jednak, aby ten syntetyczny obraz nie przesłonił licznych trudności, przed jakimi stoją niektóre kraje świata. Rok 1978 obfitował w szereg dotkliwych klęsk żywiołowych, które spowodowały ogromne straty materialne. Wiele rejonów Afryki przeżyło suszę, a jednocześnie w Indiach, Bangladeszu, Wietnamie, Laosie i Tajlandii wystąpiły katastrofalne powodzie. Szczególny niepokój budzi sytuacja w Etiopii, gdzie susza, działania wojenne i inwazja szarańczy stworzyły poważną groźbę głodu. (PAP)

Co minutę odjedzie autobus

Pod koniec tego roku nowy dworzec PKS w Warszawie przyjmie podróżnych

Pod koniec bieżącego roku podróżni, odjeżdżający z Warszawy Zachodniej korzystając z nowego zespołu dworcowego, wspólnego dla PKP i PKS. Zacznie funkcjonować część autobusowa, można będzie przystąpić do likwidacji kilku prowizorycznych pomieszczeń, pełniących od lat rolę dworców PKS w stolicy. W późniejszym terminie zakończona zostanie budowa obiektów kolejowych kompleksu „Warszawy Zachodniej”.

Centralny Dworzec PKS sąsiadować będzie z zachodnią Warszawą PKP. Przewiduje się 1000 kursów autobusowych dziennie oraz obsługę 50 000 pasażerów. A zatem: co minutę kolejny autobus. Gotowe jest najdłuższe przejście podziemne dla pieszych w War-

szawie, prowadzące z miasta aż na perony kolejowe. Na pełną wysokość 11 kondygnacji wyrosła konstrukcja gmachu hotelowo-administracyjnego, a w poprzek torów wzniesiono niski pawilon obsługi podróżnych.

W podziemiach kryje się znaczna część urządzeń eksploatacyjnych wspólnie przez PKS i PKP: tunele pieszkie, podmiejskie i dalekobieżne, bagażowe itp. Buduje się wiadukt nad Al. Rewolucji Październikowej, który połączy te reny dworca z zapleczem technicznym: warsztatami, stacją diagnostyczną, stacją paliw, parkingami, myjnią. Zapleczem to jest, niestety, poważnie opóźnione, co powoduje kłopoty wykonawcze i zapewne utrudni prace obiektów przekazanych do użytku.

Wszystkie perony autobusowe, w tym 9 dalekobieżnych, połączone są z głównym budynkiem przejściami podziemnymi i nakryte wiatami. Pasażer nie będzie narażony na kaprysy pogody.

A zapowiada się tutaj ogromny przepływ podróżnych, zwłaszcza po funkcjonalnym włączeniu nowych obiektów do wspólnego systemu komunikacji kolej — autobus. Rozkład jazdy zostanie „dopasowany”, aby można było po wyjściu z pociągu zająć na autobus podmiejski lub dalekobieżny.

Część kolejowa wyrosła wzdłuż torów, w formie długiego pawilonu, zbudowanego równoległe do torów. PKP. (PAP)

Neofaszystowskie ekscesy na zakończenie „Dni Polskich” w Berlinie Zachodnim

W Berlinie Zachodnim zakończyły się trwające trzy tygodnie „Dni Polskie”, zorganizowane pod patronatem zachodniobermberskiego biskupa ewangelickiego — Martina Kruusa. Z dotychczasowych imprez tego typu, zorganizowanych w tym mieście, tegoroczne „Dni” miały największy rozmach i zasięg. Złożyło się na nie ogółem około 90 różnych imprez — od wystaw, pokazów filmów polskich i o Polsce oraz prelekcji, po dyskusje na różne tematy.

Organizatorzy tegorocznych „Dni Polskich” celowo zrezygnowali z wielkich imprez, pragnąc bowiem dotrzeć do jak najszerszych warstw społeczeństwa zachodniobermberskiego na stawili się na wiele mniej-

szych imprez, organizowanych najczęściej bezpośrednio w parafiach i kościołach ewangelickich. Większość z nich miała na celu pokazanie współczesnego obrazu Polski.

Na zakończenie „Dni” doszło, niestety, do nieprzyjemnych ekscesów neofaszystowskich. Nieznani sprawcy, wymalowali na drzwiach kościoła parafii Martina Luthera Kinga w osiedlu Groppusstadt, gdzie odbywały się również imprezy, wchodzące w skład „Dni”, swastykę i hasło: „Polen raus aus Ost-Deutschland” (Polacy precz z Niemiec wschodnich). Poza tym dwóch pastora i parafia ewangelicka w osiedlu Groppusstadt otrzymała pocztą ulotki rewizjonistyczne organizacji szowinistycznej „Aktion Oder-Neisse” (Akcja Odra-Nysa). (PAP)

Demokraci oczekują zwycięstwa w wyborach do Kongresu USA

W Stanach Zjednoczonych w pełnym toku znajduje się kampania przed wyborami do Kongresu, które odbędą się 1 listopada. W tym dniu amerykańscy wyborcy wybiorą pełny skład Izby Reprezentantów, do której wchodzi 435 deputowanych, 1/3 składu Senatu, a więc 33 senatorów i nowych gubernatorów w 36 stanach.

Głównymi tematami kampanii wyborczej prowadzonej przez kilkuset kandydatów do Kongresu są problemy wewnętrzne kraju.

Oczekuje się, że 7 listopada demokraci odniosą kolejne zwycięstwo nad republikańskimi kandydatami. (PAP)

Krawiec z tradycjami

Dokończenie ze str. 3

Wspomina dyrektor Aleksander Kulczyński, że zagraniczny kupiec, widząc z zewnątrz stare budynki i dowiadując się, że tu się szyje od siedemdziesięciu lat, podpisywał umowę, nie wchodząc nawet do hal produkcyjnych — uznał, że dobrze trafił. Bo w tych starych murach technika jest na światowym poziomie; zakłady przeszły na początku lat 70-tych gruntowną modernizację i wymianę maszyn; technologia — nowa, załoga młoda lecz fachowa (obecnie w 80 procentach złożona z kobiet; w pierwszym

okresie pracowali w tej fabryce głównie mężczyźni).

W „Modenie” potrafia szybko przyswajać sobie zmiany w technologii i dostosowywać się do ciągłej zmiany wzorów (około 600 w ciągu roku). Wbrew temu, co się kiedyś sądziło, udowadniają, że również duże zakłady mogą elastycznie szybko reagować na kolejne meandry damskiej mody i że również w nich można tak zorganizować robotę, żeby opłacało się szyć krótkie serie. Jeśli głównymi grzechami polskiego przemysłu odzieżowego są: nienadążanie za wskazaniami mody i skłonność do uniformizacji, to „Modena”

już tych grzechów nie popełnia.

Dlatego oglądając pokaz odzieży z taśmy produkcyjnej, miałam wrażenie, że jestem na pokazie mody, która to forma reklamy kojarzy się u nas zawsze z tym co będzie kiedyś. W „Modenie” oglądałam prezentację okryć bez tych smutnych refleksji towarzyszących zawsze u nas pokazom mody: „takie ładne wzory, tylko kto to będzie szył”. Bo tu załoga robi wszystko, by to co zaprojektowane szybko znalazło się w sklepach.

GRAZYNA SZULAK

Polak najlepszy na konkursie dyrygentów w Wielkiej Brytanii

26-letni Tomasz Bugaj z Warszawy zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów, który odbył się w Bristolu w Wielkiej Brytanii. Odbędzie on obecnie 2-letnie tournée po W. Brytanii w trakcie którego da 40 koncertów. Towarzyszyć mu będzie orkiestra symfoniczna z Bournemouth.

W konkursie, organizowanym co dwa lata, uczestniczyło 100 dyrygentów z różnych krajów. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

PRZESILENIE TRWA NADAL

Mija drugi tydzień od odejścia rady regencyjnej; w Warszawie trwa dalej przesilenie. Jeszcze parę dni temu zdawać się mogło, że projekt gabinetu koalicyjnego (...) zaakceptowanym zostanie przez wszystkie stronnictwa. Nadzieje te trwały jednakże tylko bardzo krótko. Decydująca rozmowa między p. Świeżyńskim przedstawicielem Koła Międzypartyjnego, a ks. Januszem Radziwiłłem, pełnomocnikiem rady regencyjnej (...) jeszcze bardzo utrudniła i zaostrzyła sytuację.

Obydwie strony publicznie spychają na siebie winę na rozbiście się rakowa. Pisma zbliżone do Koła międzypartyjnego zarzucają ks. Radziwiłłowi, że porozumienie w sprawie gabinetu koalicyjnego udaremniłom zostało z powodu, że książę kandydaturę swoją na premiera stałe na pierwszy plan wysuwał.

(...) Ta publiczna wymiana zdań o charakterze niewątpliwie przykrym ten przynajmniej odniosła skutek, że pośredniczą ks. Radziwiłła, które zakończyło się fiaskiem, dla dalszych pertraktacji już w rachubę wchodzi.

(„Dziennik Poznański”, 20 października 1918 r.)

RZĄD POLSKI

Utworzył się gabinet pod przewodnictwem p. Świeżyńskiego, prezesa Klubu Międzypartyjnego w rozwiązanej niedawno temu w Warszawie Radzie Stanu (...)

Mamy zatem wreszcie gabinet polski, i to pierwszy gabinet nie z łaski aprobaty państw centralnych, lecz wsparty wyłącznie na zaufaniu społeczeństwa.

(„Kurier Poznański”, 25 października 1918 r.)

ODEZWA RZĄDU POLSKIEGO

Polacy! W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historią, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi zbiórowy wysiłek całego narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu stowienia podwalin pod gmach Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród polski musi bez zwłoki pojąć Rząd będący wiernym, silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawicielami pracującego lud polski. Rząd Narodowy w większości swej z pracującego ludu złożony, powstać powinien bezwzględnie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanym dzisiaj wielkim dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej.

Świeżyński, Chrzanowski, Englich, Cibański, Higersberger, Miniewicz, Paszkowski, Ponikowski, Wierzbicki, Wolczyński. — Warszawa, 3 listopada 1918 roku.

(„Kurier Poznański”, 6 listopada 1918 r.)



Пролетарі всіх країн, єднайтеся!

СОЦІАЛІСТИЧНА ХАРКІВЩИНА

Орган Харківського обласного комітету партії України та обласної ради народних депутатів

• TRAKTOR NA EKRANIE

Niemal na całym świecie znane są wyroby Charkowskiej Fabryki Traktorów i Maszyn Rolniczych. Szczególnie zastroną popularność zdobywa produkowany obecnie w Charkowie traktor T-150 K. Jaki on używany na polach państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych w Związku Radzieckim, a także został bardzo dobrze przyjęty przez rolników z Polski, Bułgarii, Kanady, Mongolii, Szwecji i Włoch. W celu dalszej popularyzacji zalet traktora T-150 K grupa filmowców z Centralnej Wytwórni Filmów Naukowo-Oświatowych rozpoczęła kręcenie filmu w Charkowskiej Fabryce Traktorów i Maszyn Rolniczych. Będzie to film kolorowy, przeznaczony zarówno dla radzieckiej telewizji, jak i do projekcji dla gości zagranicznych podczas różnych wystaw i targów, m. in. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dlatego komentarz do filmu o charkowskim traktorze powstaje w kilku wersjach językowych.

• NA BUDOWIE KLINIKI I HOTELU ROBOTNICZEGO

Coraz bardziej rozbudowują się podcharkowskie rejony. W rejonie bafakijskim powstają obecnie budowy dużej polikliniki, hotel robotniczy dla załogi Bafakijskiej Wytwórni Cementu i nowe osiedle mieszkaniowe. W wielu pracach budowlanych biorą udział studentki i uczniowie. I tak hotel robotniczy buduje grupa studentek z wydziału budownictwa komunalnego — charkowskiej Szkoły Inżynierskiej, a w pracach przy budowie rejonowej polikliniki pomagają studentki Akademii Medycznej z Charkowa i uczennice tamtejszych szkół zawodowych. Nad pracami charkowskich dziewcząt czuwają doświadczalni specjaliści budowlani i sztukatorki z przedsiębiorstwa budowlano-montażowego „Chembud”.

• CENTRA USŁUGOWE WE WSIACH

Ludność wiejska Charkowszczyzny miała do niedawna trudności w korzystaniu z przeróżnych usług, gdyż we wsiach brakowało punktów usługowych. Od pewnego czasu przystąpiono do tworzenia wiejskich centrów handlowo-usługowych. Jedno z nich powstało obecnie we wsi Parchomiewka w rejonie krasnokutskim. Tamtejsze centrum handlowo-usługowe składa się z części: gastronomicznej, cukierniczej, przemysłowej i usługowej. W dwóch pierwszych można zaopatrzyć się w wiele gotowych wyrobów gastronomiczno-cukierniczych, w trzeciej jest duży dom towarowy, a w czwartej wykonuje się usługi krawieckie, szewskie, pralnicze i naprawy sprzętu gospodarstwa domowego.

• STUDENCKI OGRÓD BOTANICZNY

W Charkowie powstał ostatnio pierwszy ogród botaniczny, utworzony staraniem studentów i władz Akademii Rolniczej imienia Wasilija Dokuczajewa. Pod tereny ogrodu botanicznego przeznaczono 20 hektarów nieużytków na obrzeżach miasteczka akademickiego, mieszczącego się na przedmieściu Charkowa. Do prac przygotowawczych studenci przystąpili parę lat temu, zasadzając między innymi ciekawe okazy roślin z wielu krajów Europy, Azji i Ameryki. Otwarty niedawno ogród botaniczny służy z jednej strony studentom do nauki, a z drugiej — stanowi uroczyste miejsce spotkań młodzieży i starszych mieszkańców miasta. (wos)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

AZS ma 70 lat

Pozostaną jedynie wspomnienia?

Wśród zebranych na centralnej akademii z okazji 70-lecia Akademickiego Związku Sportowego, dominowały dwa uczucia — duma i wzruszenie. Wzruszenie sukcesy, które reprezentanci AZS przysporzyli polskiemu sportowi. Owo sięganie do historii nie było przypadkowe. W dniach jubileuszu nie wypada bowiem mówić o rzeczach przykrych, a taka jest, niestety, rzeczywistość akademickiego sportu. Kryzys szczególnie zauważalny jest w grach zespołowych. Kilkanaście lat temu AZS był w nich potęgą, zdobywając kilkadziesiąt tytułów mistrzów Polski.

Jeszcze w sezonie 1967 — 68 w I lidze koszykówki mężczyzn występowały AZS-y z Warszawy, Torunia i Poznania. Z tej trójki obecnie warszawski gra w II lidze, a pozostałe dwa nie uczestniczą już w rozgrywkach centralnych. W koszykówce kobiet AZS Warszawa czternastokrotnie był mistrzem Polski (w tym dziesięć razy w okresie powojennym). Obecnie jest drużyna oscylująca między ekstraklasą a jej zapleczem. W tym roku warszawianki powróciły do I ligi, lecz fachowcy twierdzą, że na jeden sezon.

W piłce ręcznej mężczyzn przed dziesięć laty w I lidze grały drużyny AZS Kraków i AZS Warszawa. Dzisiaj rozgrywki ekstraklasy szczytowiistów toczą się bez reprezentantów akademickiego sportu. Piłkarki ręczne AZS Wrocław w 1968 i 1969 roku były mistrzyniami Polski. Wprawdzie nadal grają w I lidze, ale zajmują już mniej eksponowane pozycje. Warszawski AZS był przez wiele lat najlepszym w kraju, zarówno w siatkówce kobiet, jak i mężczyzn. Obecnie drużyna

żeńską nie zalicza się do potentatów, a mężczyźni występują w II lidze.

Są jednak wyjątki. Stanowią je na przykład koszykarki z Poznania i siatkarki z Olsztyna, dzierżące krajowy prymat. Wiele wskazuje jednak na to, że wkrótce nawet wyjątki przestaną istnieć. Nie wiem jak wygląda sytuacja w AZS Olsztyn, bardzo dobrze znam natomiast problemy, z którymi borykać się muszą po znańskie akademickie.

Dobrej drużyny nie da się zbudować jedynie z własnych wychowanków, i tej prawdy nikt nie neguje. Zresztą popatrzmy na koszykarki. Kaluta, Iwaniec, Januszkiewicz, Biełkowska i Jaworska w Wile; Storożyńska, Gburczyk, Gortat, Wolujewicz, Błaszczuk i Japowska w LKS; Gorzelana, Bogdańska, Zagórska, Wojciechowska, Gertchen w Spójni. To zawodniczki, bez których wymienione kluby nie tylko nie walczyłyby o czołowe pozycje w ekstraklasie, ale nawet by się w niej nie utrzymały. A żadna z nich nie jest wychowanka owych klubów. W AZS tylko jedna koszykarka pochodzi spoza Poznania — Komorowska. Dwa lata temu poznańskim działaczom udało się ją pozyskać z AZS Katowice za sumę 20 000 zł (uregulowany przepisem zwrot kosztów szkolenia). Działacze AZS przekazali się w tym roku, że w walce z innymi klubami o pozyskanie zawodniczek sa bez szans, gdyż nawet za przejście koszykarki reprezentującej przeciętny poziom, kluby każą sobie teraz płać ponad 100 000 zł. A skąd wziąć w akademickim związku taka sumę? Nie może też on oferować mieszkani.

nie mówiąc już o takim deficycie, jak określona suma na zagospodarowanie w nowym środowisku. Musi więc AZS bronić tego, co ma, a i to przychodzi z coraz większym trudem. Żaden AZS nie może dzisiaj sprostać konkurencji innych klubów. Nawet najlepsi akademickie zawodnicy w porównaniu z zawodnikami innych klubów, z tytułu uprawiania sportu mają ekwiwalenty pieniężne po kilka razy mniejsze. Często także od sportowców reprezentujących dużo niższy niż akademicki poziom. Pytają mnie dziennikarze z innych miast, jak to się dzieje, że takie zawodniczki jak Gurmowska, Komorowska, czy Wiśniewska grają nadal w AZS, choć każdy klub przyjąłby je z otwartymi rękami, a gratyfikacje finansowe mogłyby pobierać znacznie wyższe niż w klubie, w którym występują. Sam nie wiem czym to tłumaczyć. Przywiązaniem do barw,



Koszykarze poznańskiego AZS-u, kiedyś walczyli w ekstraklasie, dzisiaj mają małe szanse na powrót do II ligi.

Fot. — K. Przychodźki

zagospodarowanie w nowym środowisku. Musi więc AZS bronić tego, co ma, a i to przychodzi z coraz większym trudem.

Żaden AZS nie może dzisiaj sprostać konkurencji innych klubów. Nawet najlepsi akademickie zawodnicy w porównaniu z zawodnikami innych klubów, z tytułu uprawiania sportu mają ekwiwalenty pieniężne po kilka razy mniejsze. Często także od sportowców reprezentujących dużo niższy niż akademicki poziom.

Pytają mnie dziennikarze z innych miast, jak to się dzieje, że takie zawodniczki jak Gurmowska, Komorowska, czy Wiśniewska grają nadal w AZS, choć każdy klub przyjąłby je z otwartymi rękami, a gratyfikacje finansowe mogłyby pobierać znacznie wyższe niż w klubie, w którym występują. Sam nie wiem czym to tłumaczyć. Przywiązaniem do barw,

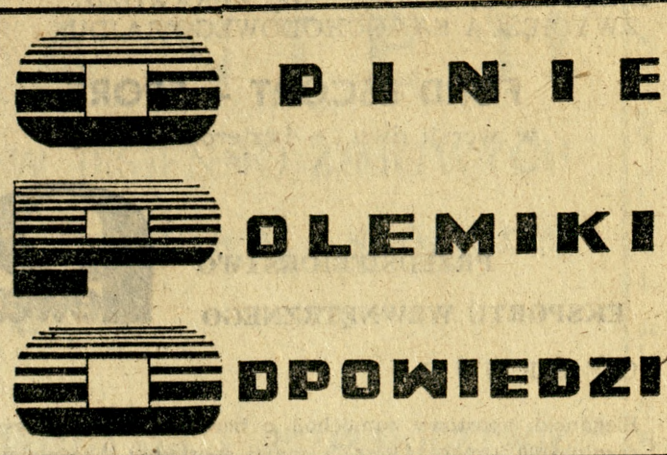
autorytetem trenera, atmosferą w drużynie? Zawodniczki jednak doskonale wiedzą o sytuacji materialnej swych koleżanek w konkurencyjnych zespołach. Trzeba mieć twardego charakteru, by się oprzeć pokusie. Nie wszystkie jednak wytrzymują.

Wydawać by się mogło, że AZS nie mając pieniędzy, mieszkań i możnych patronów jest w stanie pozyskiwać zawodniczek przychodzących do studia. Także w Poznaniu. Ba, istnieje nawet przepis mówiący o tym, że sportowiec musi uzyskać zgodę uczelni na grę poza akademickim klubie. Rzadko znajduje on jednak zastosowanie. Ostatnio wprawdzie zdarzyło się, że rektor za wiesił w prawach studenta, piłkarza ręcznego grającego w zespole występującym w tej samej klasie co AZS, lecz znacznie lepiej sytuowanym materialnie. Ciekawe co ten sportowiec wybierze: doraźne korzyści finansowe, czy też możliwość zdobycia wykształcenia?

Ogólny kryzys akademickiego sportu jest bardzo odczuwalny także w poznańskim klubie. Koszykarze już dawno przestali się liczyć na arenie ogólnopolskiej, tenisiści w tym roku spadli z II ligi, ten sam los prawdopodobnie spotka piłkarzy ręcznych, szermierze nie mogą nawiązać do dawnych tradycji. Liczą się jeszcze koszykarki i lekkoatleci. Oby jak najdłużej.

Akademicki Związek Sportowy oprócz powszechnej sympatii społeczeństwa nieczym innym nie może dorównać klubom z innych pionów. Jeżeli nie przyjdzie mu z pomocą władze sportowe, na kolejnym jubileuszowym zjeździe tej organizacji pozostaną jedynie wspomnienia bardzo dawnej świetności.

WIESŁAW LUCZAK



Znaki moralności

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” za tytułowany „Znaki moralności”, spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, dziękując jednocześnie za wszystkie listy.

To prawda, że moralność zmienia się w zależności od warunków historycznych i społecznych, nie jest bynajmniej jednorodna. Ale historię tworzą ludzie. Dlatego w procesie budowania nowego ładu społecznego — który wymaga przelamania i zmiany przestarzałych stereotypów w myśleniu i działaniu — powinni uczestniczyć cały naród. Zatem obok takich znaków moralnych jak godność, uczciwość, pracowitość, odpowiedzialność — człowieka socjalizmu winna charakteryzować postawa świadomego i aktywnego współgospodarcy ojczyzny oraz głęboki patriotyzm, nierozdzielnie związany z internacjonalizmem. (3208)

RAFAŁ KOZARSKI
Poznań

Istotną cechą wzorca moralnego człowieka socjalizmu jest to — moim zdaniem — ile człowiek ten oddaje swej pracy, zaangażowania i serca na rzecz całego społeczeństwa; istotne jest przy tym, by kierował się nie tylko motywami materialnymi (chęć większego zarobku) lecz także — a może przede wszystkim — ideowymi (działania jego współwzrą przeciw lepszemu przyszłości kraju). Z tego też punktu widzenia tak waż nie jest obecnie pełne zsynchronizowanie czynników osobistego i ogólnospołecznego, bez podziału na „ja” i „oni” lecz przy świadomości i powszechnym stosowaniu zasady — „my”. (3211)

ANNA BOGAŁOWSKA
Poznań

Ideale moralności socjalistycznej zawsze wiązały się z uznaniem za wartość nad rzędną — człowieka, jego wszechstronnej rozwoju, czynnego udziału w urzeczywistnianiu postępu i kształtowaniu warunków do wypełniania się ludzkiego szczęścia. Ale też i z naczelnej zasady socjalizmu: wszystkim dla ludzi i przez ludzi — wynikają określone społeczne postulaty ich własnych zachowań: szeroka inicjatywa i aktywność, wytrwałość w dążeniu do wspólnego celu, podnoszenie obywatelskiej dyscypliny i troski, otwarcie i szczerza, rzeczowość i twórczo krytyczna ocena postępowania własnego i innych. (3214)

ROMAN LIBERA
Kalisz

Moim zdaniem moralność nie powinna być opartą na żadnych przymiotnikach. Moralny bowiem jest ten, kto postępuje zgodnie z sumieniem, czyli przekonaniami. Sumienie jest kształtowane, a przekonania budowane pod wpływem kultury i praw etycznych, panujących w danej epoce historycznej. Dopiero te kultury można różnicować. (3192)

HENRYK ADAMCZYK
Poznań

Ża naczelną społeczną wartość moralną w socjalizmie uznajemy pokój. a jego utrzymanie — za podstawowy obowiązek państwa tego systemu. I zasada ta — o czym wie każdy Polak — jest konsekwentnie urzeczywistniana przez wszystkich człon-

ków Układu Warszawskiego. Znaną są powszechnie inicjatywy Polski i ZSRR na forum międzynarodowym, zmierzające do niedopuszczenia do wojny totalnej, powstrzymujące wyścig zbrojeń, produkcję broni masowej zagłady. Uświadamienie całemu światu, iż tylko w warunkach pokojowego współzawodnictwa może pomyślnie rozwijać się ludzkość — jest zadaniem niełatwym, ale na miarę szczęścia przyszłych pokoleń. (3217)

JAROSŁAW KARASIŃSKI
Konin

Moralność socjalistyczna nie reguluje bynajmniej wyłącznie społecznych kontaktów człowieka (stosunek do narodu, do pracy, do własności ogólnonarodowej); ocenia jego zachowanie nie tylko jako obywatela, pracownika, czy działacza, lecz wymaga od niego także właściwej osobistej postawy w życiu. Niemal każdy dojrzały człowiek jest mężem, żoną, ojcem lub matką. Postawa moralna wobec rodziny nie może być traktowana jako mniej ważna niż np. wobec pracy czy nauki. Tymczasem wszyscy orientujemy się dobrze, że z ową nienaganną postawą w życiu osobistym i rodzinnym nie zawsze bywa tak różowo. Może więc ten problem uznać za obecnie najwęższy? W końcu rodzina jest podstawową komórką społeczną i to jaka ona będzie, nie jest wcale obojętne dla przyszłości całego narodu. (3220)

REGINA NOWICKA
Leszno

Jest wiele istotnych znaków moralnych, najważniejszymi są jednak kryteria oceny wartości człowieka w społeczeństwie budującym socjalizm jest jego praca. Stano- nia są ci pracownicy, którzy wykonują więcej i lepiej, którzy poszukują bardziej nowoczesnych rozwiązań i — co trzeba podkreślić — czynią to nie tylko dla spodziewanych korzyści materialnych, lecz w świądomości, że przyczyniają się w ten sposób do pełniejszej realizacji wspólnego celu. (3227)

JERZY BEDNAREK
Poznań

W moim przekonaniu — na najwyższą ocenę moralną zasługuje taki człowiek, który nigdy nie zawiedzie, ani nie odstąpi od sprawy raz przyjętej za swoją. Szczególnie w obliczu przejściowych niepowodzeń. Na takiego człowieka zawsze można liczyć, polegać na nim jak na przyśłowiu Zawiszy. Przyznajmy więc samokrytycznie, że nie zawsze i nie w każdej sytuacji zasługujemy na miano sto procentowego Zawiszy. A czy warto o to zabiegać? Na podstawie własnego doświadczenia życiowego mogę śmiało odpowiedzieć, że warto, a nawet trzeba. (3230)

KATARZYŃA R.
Śrem

Bezpieczeństwo zawodników tematem obrad Kongresu FIM

Tematami przewodnimi obradującego w Poznaniu światowego kongresu Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM) były sprawy dotyczące bezpieczeństwa zawodników uprawiających sporty motocyklowe, a także projekt przyszłego kalendarza imprez sportowych. Między innymi Międzynarodowa Komisja Wyścigów Torowych FIM — podjęła kilka decyzji, z których najważniejsze jest zatwierdzenie tegorocznych wyników mistrzostw świata i Europy na torach długich, trawiastych, lo-dowych, żużlowych i piłce motocyklowej. Istotnym postanowieniem komisji jest określenie liczby zawodników kraju będącego organizatorem finałów indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. W przyszłorocznych mistrzostwach, które prawdopodobnie odbędą się w Chorzwie, Polacy mogą wy-

stać do czterech żużlowców bez potrzeby brania udziału w zawodach eliminacyjnych. Dzisiaj dalszy ciąg prac Kongresu.

★

W obradach FIM uczestniczą również słynni żużlowcy: 5-krotny mistrz świata 39-letni Ivan Mauger (Nowa Zelandia) i aktualny mistrz świata 32-letni Duńczyk Ole Olsen, który już trzykrotnie stanął na najwyższym podium. Doskonały zawodnik jest wielkim propagatorem sportu żużlowego w Danii i ma olbrzymi wkład w ostatnie sukcesy reprezentantów tego kraju. Do Poznania przyjechał także mistrz świata w wyścigach motocyklowych na lodzie — reprezentant ZSRR Siergiej Tarabanko oraz najszybszy w klasie 500 ccm, Anglik Barry Sheene. (kar)

L. Johansson wygrał turniej żużlowy o memoriał K. Araszewicza

W Toruniu rozegrany został międzynarodowy turniej żużlowy o memoriał Kazimierza Araszewicza. Zwyciężył Liliebror Johansson (Szwecja) — 13 pkt., pokonując w dodatkowym wyścigu Wiesława Patynka (Polska Bydgoszcz) — 13 pkt. Dalsze miejsca

zajęli: 3. Andrzej Huszcza (Falubaz Zielona Góra) — 11 pkt., 4. Wojciech Zabiłowicz (Stal Toruń) — 11 pkt., 5. Mirosław Berliński (Wybrzeże Gdańsk), 6. Andrzej Marynowski (Wybrzeże Gdańsk), 7. Henryk Olszak (Falubaz) — wszyscy po 9 pkt. (PAP)

Kolejne mecze piłkarzy w eliminacjach ME

Już 21 pojedynków rozegrano w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy. Sytuacja w poszczególnych grupach jest jeszcze niejasna, a sprawa awansu do finałowej rozgrywki we Włoszech — zupełnie otwarta.

Dzisiaj odbędzie się pięć kolejnych spotkań z cyklu tych rozgrywek. W grupie I Irlandia zmierzy się w Dublinie z Anglią, a Irlandia Północna podejmie Danię. Anglicy mają za sobą wyjazdowe zwycięstwo nad Duńczykami (4:3) i w razie wygranej w środowym pojedynku ich szanse na pierwsze miejsce w grupie nie pomniejszą.

W Glasgow Szkocja podejmie Norwegię (grupa II). Szkoci po niepowodzeniach w Argentynie, niepomysłnie zainaugurowali także eliminacje ME, przegrywając w Wiedniu z Austrią.

Bardzo interesująco zapowiada się pojedynek w Bukareszcie między Rumunią a Jugosławią. Mecze tych dwóch drużyn w eliminacjach mistrzostw świata przyniosły wiele emocji i zakończyły się nieoczekiwaniem. W Belgradzie zwyciężyli Rumuni, w Bukareszcie „Plavii”. Nadszedł czas rewanżu. Jugosłowianie stracili na starcie dwa punkty w przegranym meczu z Hiszpanią i teraz stają przed ostatnią szansą. Rumunia, która przed dwoma tygodniami pokonała naszą reprezentację, inauguruje w środę rozgrywki ME.

W grupie VI Walijscy spotkają się u siebie z Maltą i zapewne wygrają. Faworytem są w tej grupie jednak piłkarze RFN, którzy zainaugurują eliminacje dopiero w roku przyszłym. (PAP)

Gimnastyczne MŚ

Rywalizacja zawodniczek ZSRR i Rumunii

We wtorek na pomosty w Strasburgu wyszły gimnastyczki inauguruje rywalizację ćwiczeniami obowiązkowymi. Gwiazda igrzysk XXI Olimpiady w Montrealu — Nadia Comaneci (Rumunia) znajduje się dopiero na trzeciej pozycji — 38,90 pkt. Prowadzą gimnastyczki ZSRR — Maria Filatowa i Natalia Szaposhnikowa — obie po 39,10.

Wtorek stał tutaj pod znakiem rywalizacji gimnastyczek ZSRR i Rumunii, które startowały w jednej grupie. Walka była niezwykle ostra.

Bezpośrednia konfrontacja wielkich rywalów była bardzo interesująca. Na poręczach wygrały Rumunki rezultatem 48,50, gimnastyczki ZSRR uzyskały 48,30, na równoważni gimnastyczki radzieckie uzyskały — 48,45 pkt., Rumunki — 48,15. Skok wygrały również reprezentantki Związku Radzieckiego — 48,35 pkt. do 47,80 pkt. Rumunek. Również ćwiczenia wolne 48,90 pkt. do 47,75 pkt. W sumie 134 pkt. dla ZSRR i 122,20 dla Rumunii.

Podczas tych ćwiczeń padały bardzo wysokie oceny, aż trzy razy siedziły 9,9 pkt. Otrzymały je Maria Filatowa za ćwiczenia na równoważni, Natalia Szaposhnikowa za ćwiczenia wolne i Emilia Eberle za poręcz. Walka o mistrzowski tytuł zapowiada się więc niezwykle interesująca. Trzeba jednak przyznać, że zdecydowana większość fachowców stawia na znakomite gimnastyczki radzieckie. Rumunki ich zdaniem zawiodły, zwłaszcza Comaneci. Wielu fachowców uważa nawet, że w wieloboju Comaneci może nawet nie zdobyć medalu.

Polki wyszły na pomost wraz z reprezentantkami Węgry i Austrii. Nasze dziewczęta rozpoczęły od ćwiczeń wolnych. W sumie uzyskały 46,05 pkt. Następnie za skok — 45,70 pkt., za poręcz — 45,90 pkt. i tyle samo za równoważnię. W sumie 138,55 pkt. Nasze dziewczęta zaprezentowały się dobrze. Debiutantki zdały egzamin, a najlepszą w drużynie Lucja Matraszek-Chydziańska uzyskała rezultat — 37,55 pkt. (PAP)

Nowe władze KDS

Ocena działalności poznańskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich była wczoraj jednym z tematów obrad walnego, sprawozdawczo — wyborczego zebrania KDS. W dyskusji poruszono wiele istotnych problemów życia sportowego, mówiono o roli i zadaniach dziennikarzy sportowych oraz ich współpracy z klubami, związkami i instytucjami sportowymi. Wybrano także nowe władze

poznańskiego KDS. Przewodniczącym został ponownie Stanisław Garczarczyk z „Gazety Zachodniej”, wiceprzewodniczącymi: Tomasz Koebsch z „Expressu Poznańskiego” i Zbigniew Kubiak z „Gazety Zachodniej”, sekretarzem Wiesław Luczak z „Głosu Wielkopolskiego”; członkiem zarządu KDS został Zenon Bosacki z „Tygodnia”. Wybrano również 6 delegatów na krajowy zjazd KDS, który odbędzie się 21 listopada w Łodzi. (ask)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

SAMOCOD, KTORY SIĘ SPRAWDZIŁ
ZWYCIĘZCA SAMOCODOWEGO RAJDU

FORD ESCORT — SPORT

w wersji dwu — i czterodrzwiowej

PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSORTU WEWNĘTRZNEGO



OFERUJE

Elegancki, sportowy samochód o bardzo dobrym przyspieszeniu (100 km w 11,9 sek.), małej sportowej kierownicy — ustawiona pod określonym kątem umożliwia długotrwałą niemęczącą jazdę — oraz wyprofilowanych siedzeniach przednich i dużej panoramicznej szybie przedniej — czynią jazdę nie tylko komfortową ale i przyjemną.

FORD ESCORT — SPORT

— samochodem dla Ciebie!

PARAMETRY TECHNICZNE:

pojemność silnika: 1600 ccm
moc: 84 KM
maks. prędkość: 162 km/godz.
zużycie paliwa: 8,7 l/100 km.

Samochód jest wyposażony w dodatkowo wzmocnione podwozie, szerokie radialne opony (175 SR 70X13), hamulce ze wspomaganiem oraz głęboki i pojemny bagażnik. Samochód posiada roczną gwarancję przy nieograniczonym przebiegu kilometrów.

Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzą Autoryzowane Stacje Obsługi.

FORD ESCORT — SPORT

odbior niezwłocznie po załatwieniu niezbędnych formalności

Samochody z importu za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA oferują następujące punkty sprzedaży

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex”:

- ♦ WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 89, tel. 29-60-51, w. 11
- ♦ KRAKÓW, 18 Stycznia 51, tel. 36-200
- ♦ OPOLE, ul. Armii Ludowej 7, tel. 356-54
- ♦ KATOWICE, ul. Uniwersytecka 12, tel. 568-021.

3415-K1

Kredenski i serwantke
sesesja sprzedam, tel.
673-468. 69744g

Sprzedam drzwi garażo-
we, kątownik 2, Wiry.
Komornicka 30. 69770g

Roczną sukę rasy spring-
er spaniel sprzedam.
Puszczykowo, Spokojna
5. 69800g

Sprzedam maszynę dzie-
larską — przemysłową
podział 8/100 na wysokie
i niskie kolanka. Poznań,
Czajca 2 do godz. 15.

Kożuch jugosłowiański
męski — mało noszony
sprzedam, tel. 411-844.

Sprzedam około 10 ton
słomy prasowanej, tel.
400-17. 69939g

Sprzedam wyposażenie za-
kładu fryzjerskiego dam-
sko — męskiego, stan dob-
ry. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 69894g.

Ofsetowy powielacz, świa-
tłokopiarkę tanio sprze-
dam, tel. 563-63. 69899g

Sprzedam tanio 2 szafy
produkcji szwajcarskiej,
magnetofon Grundig 140T
Prądzińskiego 54 m. 2.

Sprzedam aparat fotogra-
ficzny Pentax Six TL,
tel. 204-509. 69931g

Tunele foliowe nowe
sprzedam. Eugeniusz Na-
siadek, Brody, gm. Lwó-
wek. 69945g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Kalkulator zagraniczny
wielodziałowy, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69865g.

Kożuch i kurtkę dam-
ską, nowe okazje
sprzedam. Luboń, Waryń-
skiego 17 (przy dworcu).

Eleganckie nowe futro
tchórzofetki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecą hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70281g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

Zamienie pokój z kuch-
nią oraz działkę budowl-
aną z materiałem i do-
kumentacją na Ławicy
na trzypokojowe mie-
szkanie własnościowe.
Warunki do omówienia.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69494g

Poszukuję garażu na sa-
mochód Fiat 126p, naj-
chętniej okolice Dębca,
śródmieście. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69466g.

Student medycyny z żo-
ną i córką poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69542g.

Luboń — dom, ogródek
sprzedam lub zamienie
na mieszkanie własno-
ściowe ewentualnie wy-
dzierżawie mieszkanie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69588g.

Zamienie M-6, telefonem,
na 2X2 pokoje, kuchnia,
jedno c.o., balkon do II
pitr. tel. 20-66-25 lub ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69609g.

Września! M-4 własno-
ściowe sprzedam, zamie-
nie, kupię równorzędne
Poznań lub inne miasto.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69674g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-2 w nowym
lub starym budownic-
twie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69477g.

Ostrów Wlkp. połowę
domku 86 m kw. sprzed-
am. Wiadomość: Gdańsk
tel. 41-80-76. 2443-K2

Kupię działkę do 300 m²
Puszczykowo, Kicin. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69328g.

Sprzedam mieszkanie, po
mieszkanie M-2 w warszt-
at — w budowanym domu.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69413g.

Kupię działkę rekreacyj-
ną lub budowlaną w Ba-
ranowie, Kiekrzu, Chy-
bach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69450g.

Działkę budowlaną 950 m²
Złotniki, blisko Poznania
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69536g.

Sprzedam domek z ogród-
kiem 1.600 m². Wład-
ysław Przybylski Lutomek
poczta Chrzypsko. 69578g

Sprzedam VW - 1500. Srem
ul. Zawadzkiego 20 m. 17.
1467p

Wartburga przejściówkę
sprzedam. Tel. 411-362 po
godz. 18. 71972g

Volkswagena 1200 sprze-
dam. Poznań, ul. Matej-
ki 59 m. 8. 69345g

Zamienie Volkswagena
1600 w dobrym stanie na
nowego Fiata 126p, tel.
209-707 lub oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69433g.

Seat 250 stan idealny
sprzedam, tel. 405-81 po
godz. 17. 69437g

Syrenę 105 rok 1975 sprze-
dam, tel. 554-19 lub
675-130 po godz. 19 ewen-
tualnie oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69476g.

Fiata 125p, rocznik 1974
sprzedam. Szamotuły,
Kolbajka 11. 69653g

Kolbajka 11. 69653g

Syrenę 105, rocznik 1974,
stan bardzo dobry sprze-
dam. Czerwonej Armii
26 m. 4. 69605g

Zamienie Wartburga 353,
rocznik 1971 na nowego
Fiata 126p, tel. 20-65-15
po godz. 17. 69635g

Syrenę fabrycznie nową
sprzedam. Poznań, Śnie-
waków 6. 69667g

Pilnie sprzedam Traban-
ta, Stanisław Stachowiak
Lucyna, 63-100 Srem. 69668g

Syrenę 105 rocznik 1973/74
sprzedam, tel. 791-047 po

lokale

Pilnie poszukuje pokoju
z kuchnią w Poznaniu.
Nieumeblowane, z wygo-
dami na okres 2 lat. Lis-
ty z ceną: „9755” Biuro
Ogłoszeń, Katowice. 2488-K2

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Tel.
790-136 (po godz. 16). 72359g

Pracująca poszukuje nie-
kierującego pokoju. Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69529g.

Zamienie M-3, I piętro,
nowe budownictwo na
podobne lub mniejsze.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69490g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe w starym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69676g.

Wynajmę pokój 4-osobo-
wy najchętniej przedsię-
biorstwu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69537g.

Wynajmę pokój 4-osobo-
wy najchętniej przedsię-
biorstwu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69537g.

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra”

Poznań, ul. Gdynska 31/33

ZATRUDNIĄ ZARAZ niżej wymienionych
pracowników:

- kobiety i mężczyzn w bezpośredniej produkcji
- mężczyzn na stanowisko ślusarza
- mężczyzn na stanowisko kontrolera jakości (wymagane średnie wykształcenie)
- kierownika magazynu (wymagana praktyka).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dzia-
le Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Gdynska 31/33, pok. 111,
telefon 786-455. 3479-K1

Platki lastrykowe i mar-

murów polecą Leon Bie-
ki, ul. Jaworowa, 41-404
Myskowiec (Larysz). 2485-K2

Posiadam zakład fotogra-
ficzny w Poznaniu, ocze-
kuję propozycji. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69703g.

Gabinet psychografologi-
czny wykonuje analizy
cech charakteru, testy
psychologiczne, udziela
porad w zakresie wyboru
odpowiedniej nauki stu-
diów, właściwego zawo-
du i pracy. Binder Po-
znań, Małeckiego 26 m. 2
czynny poniedziałki, śro-
dy, piątki godz. 15-17.
69334g

Sprzedam dom w Siedle-
mnie. Informacja: Jaro-
cin ul. Brandowskiego 6a
tel. 32-45. 69562g

Kupię bez pośredników
piętro willi lub willę z
własnym mieszkaniem w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69613g.

Sprzedam dom, budynek
gospodarczy, 0,5 ha zie-
mi. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 69556g.

Działkę z zaawansowaną
budową domu w Su-
chym Lesie, (materiał do
zakoniecznienia) sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69538g.

Sprzedam dom czynszo-
wy o pow. użytkowej
500 m² w tym wolne mie-
szkanie wraz z zabudo-
waniami warsztatowymi
pow. 300 m² w Nowym
Tomyslu. Informacja Po-
znań, tel. 491-05, Nowy
Tomysl tel. 232. 69600g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 71846g

rożne

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 71846g

Wdowa, 42-letnia z ma-
szyną, bezdzietna, za-
prezentacyjna pozna przy-
stojnego pana. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69355g.

Kawaler, absolwent wy-
szej uczelni — sympaty-
czny przystojny posiada-
jący samochód pozna stu-
dentkę względnie absol-
wentkę uczelni do lat 20.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69514g.

Panna 36-letnia, wzrost
wykształcenie średnie do
matorka pozna pana. Cel
matrymonialny. Pożaga-
he wyczerpujące oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69525g.

Kawaler pozna spokojną
panią do lat 26 w celu
matrymonialnym. Zde-
cia mile widziane. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69642g.

Pani wykształcona, pra-
cująca zawodowo z mie-
szkaniem w Poznaniu —
pozna pana: kawalera
wdowca z wyższym wy-
kształceniem po 50. Cel
matrymonialny. Zdjęcia
mile widziane. Oferty
tylko poważne „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69556g.

Kawaler 60-letni przysto-
jny posiadający nieucho-
mość poślubi uczciwą pa-
nię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 69425g.

Kawaler 28-letni rolnik
pozna pannę z gospodar-
stwem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 69432g.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego
w Pile, ul. J. Krasickiego 2, tel. 34-14

prowadzi w ośrodkach szkolenia kursowego na terenie woj. pilskiego

kursy z wolnego naboru i na zlecenie

- ♦ przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych: wyuczające od podstaw zawodu
- ♦ spawacza gazowego i elektrycznego oraz kursy specjalistyczne:
- ♦ przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza dyplomowanego
- ♦ przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika, mistrza) we wszystkich zawodach
- ♦ doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach i specjalnościach oraz bhp I, II, III stopnia
- ♦ przygotowujące do egzaminu w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych (zaświadczenie kwalifikacyjne typu E i D)
- ♦ przekwalifikowania zawodowego w różnych branżach:
- ♦ przysposobienia zawodowego w zawodach budowlanych i metalowych, palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych, wózków akumulatorowych i spalinowych, suwnic, dźwigów, dźwignic, elektrowciągarek
- ♦ wszelkie inne według potrzeb i na zlecenie zakładów pracy
- ♦ dla potrzeb własnych: dziewiarskie, kroju i szycia, gotowania, „gospodnik” i inne.

Zgłoszenia na podane typy kursów kierować należy:

- | | |
|--------------------|---|
| I. CHODZIEŻ | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. A. Zawadzkiego 1, telefon 200-69 |
| II. CZARNKÓW | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Chodzieska 2, telefon 23-27 |
| III. JASTROWIE | — Zasadnicza Szkoła Mech. - Rolnictwa
ul. 1 Maja 2, telefon 198 |
| IV. WALCZ | — Szkoła Podstawowa nr 1
ul. Robotnicza 23, telefon 28-05 |
| V. TRZCIANKA | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Bucza 15, telefon 27-83 |
| VI. WĄGROWIEC | — Zespół Szkół Zawodowych
Pl. Sienkiewicza 4/7, telefon 287 |
| VII. WIELEŃ n/Not. | — Zespół Szkół Zawodowych nr 1
ul. Kęńska 48, telefon 201-08 |
| VIII. WYRZYK | — Zespół Szkół Zawodowych nr 2
ul. Kościuski, telefon 203-47 |
| IX. ZŁOTÓW | — Gminna Szkoła Zbiorcza
ul. Szkolna 4, telefon 36 |
| X. PILA | — Gminna Szkoła Zbiorcza
ul. Parkowa 8, telefon 86-26-55 |
| | — Liceum Ekonomiczne
Pl. Wolności 1, telefon 24-71 |
| | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Norwida 6, telefon 30-41 |
| | — Zespół Szkół Mechanicznych
ul. J. Krasickiego 2, telefon 46-80 |
| | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Teatralna 1, telefon 22-67 |
| | — Wojewódzki Ośrodek Kształcenia
i Doskonalenia Zawodowego
ul. J. Krasickiego 2, telefon 34-14. |

3463-K1

KOMBINAT

GÓRNICZO - HUTNICZY MIEDZI

w LUBINIE

ZAKŁADY GÓRNICZE „POLKOWICE”

w Polkowicach, woj. Legnica

ZATRUDNIĄ ZARAZ PRACOWNIKÓW

pod ziemią w następujących zawodach:

- Górników strzałowych.
- Górników i młodszych górników.
- Robotników niewykwalifikowanych do przeszkolenia na obsługę urządzeń górniczych pod ziemią i na powierzchni.

Nie przyjmujemy porzucających pracę lub zwolnionych w trybie dyscyplinarnym.

Zakład zapewnia hotel z pełnym zapleczem socjalnym. Dla posiadających rodziny mieszkanie rodzinne w okresie 2 — 4 lat nienagannej pracy. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Górnictwa Rud z dnia 30. 1. 1974 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Spraw Osobowych, 59-320 Polkowice, tele-
fon 510-21 wewn. 437 i 481. 2473-K2

OKAZJA — BORTANIEJ!

SZEROKI ASORTYMENT PEŁNOWARTOŚCIOWYCH ARTYKUŁÓW JESIENNO-ZIMOWYCH
konfekcyjnych • dziewiarskich • obuwniczych • galanterii odzieżowej i skórzanej
o znacznie niższych cenach

POLECAJĄ WYTYPOWANE SKLEPY

WPHW, WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” i PDT „CENTRUM” w POZNANIU i WOJEWÓDZTWIE

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

3532-K1

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

praca

Przyjmę opiekunkę do
jedno- i dwuletniego dziecka.
Os. Piastowskie 85 m. 19
tel. 780-048. 72013g

Kobiety i mężczyźni do
zbioru warzyw zatrudni
ogrodnictwo. Starolecka
165. 72628g

Potrzebna pomoc dla
potrzebnej. Staszica 5.
72729g

Fryzjerka na cały lub
poł etatu potrzebna. Staszica 5.
72687g

Zakład Malarski przyjmuje
zlecenia. tel. 67-96-01
Ambroszkiewicz, godz.
10-13 i wieczorem. 72788g

Restauracja „Turystyczna”
Stary Rynek 91 za-
trudni natychmiast kci-
nerów-ki. Zgłoszenia u
kierownika. 72629g

sprzedaż

Sprzedam Wielką Ency-
klopedię Powszechną i
Atlas Świata, tel. 475-17.
72725g

Futro — nutrie, stan dob-
ry, duży rozmiar. Chudo-
by 5 m 4, godz. 14-17.
72615g

Elegancki kożuch dam-
ski sprzedam. Poznań.
Grunwaldzka 37B m 13
po godz. 18 72832g

Kożuch nowy, damski,
sprzedam. Tel. 67-10-67 w
godz. 9-13. 72591g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Cz.
Szczepańska, Armii Czer-
wonej 61 w podwórzu.
68860g

Nowy aparat „Pentacox”
Six, maszynę do pisania
„Erica” sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 72609g.

Atrakcyjny kożuch dam-
ski. Tel. 756-07. 72492g

Sprzedam wtryskarkę hy-
drauliczną WH 63-SAZ
rok produkcji 1969. Bra-
mynek do tworzywa „Ja-
pid 2”. Informacja: Ja-
rocin, tel. 31-50. 69120g

Kożuszek, kożuch, płaszcz
skórzany ocieplany dam-
ski nowy, rozmiar 50
sprzedam. Tel. 647-05.
72587g

Sprzedam tanio używane:
lodówkę, pralkę i kuchen-
kę gazową. Tel. 715-36 po
godz. 16. 72579g

Sprzedam skóry z nutrii
(szafiry). Wojciechowskie
go 39. 72404g

samochody

Warszawę M-20 na części
sprzedam, tel. 564-35.
72649g

lokale

Łódź — bloki M-3 (38 m²)
2 pokoje z kuchnią za-
mienie na równorzędne
lub pokój z kuchnią w
Koninie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1429p.

Sprzedam lub wynajmę
mieszkanie, własności-
we, Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 72457g.

Absolwent Akademii Rol-
niczej bez nałogów poszu-
kuje kawalerki, niekrepu-
jącego pokoju najchętniej
Grunwald, Górczyn,
tel. 67-93-50. 72638g

nieruchomości

Sprzedam dom, ogród i
działkę w dobrym miej-
scu. Zbyszko — Kasperk,
62-112 Runowo k/Wąrow-
ca. 1413p

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
69343g.

Kupię działkę budowlaną
na terenie Poznania w za-
mian wybuduję domek,
dam mieszkanie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 72405g.

zguby

Wynagrodzę wiadomość
o zagubionym zegarku z
komputerem „Sejko”.
tel. 507-76. 72714g

komunikaty

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziołki”
dotyczący Gry
z 22. 10. 1978 r.

na 4-cyfrową — wypła-
ty po 2.500,— zł.
na 3-cyfrową — wypła-
ty po 500,— zł.

I LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 19.972,— zł.
wygrane III stopnia
po zł. 62,— zł.
wygrane IV stopnia
po zł. 7,— zł.

II LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 5.716,— zł.
wygrane III stopnia
po zł. 63,— zł.
wygrane IV stopnia
po zł. 6,— zł.

III LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 5.200,— zł.
wygrane III stopnia
po zł. 51,— zł.

„3x10” — Gra nr 14 z
dnia 22 października 78 r.
Wygrane I stopnia —
za 3 trafne po 3.530 zł.

Wygrane II stopnia —
za 2 trafne po 170 zł.
Pamiętaj! Kolektura nr
55 ul. Fredry 7 czynna
w soboty do godz. 21.

Kolejne trzy losowa-
nia „Koziołków” i Gry
„3x10” odbędą się w
Poznaniu w dniu 29 paź-
dziernika 78 r. o godz.
12.

Wszystkim grającym i
sympatykom Wielkopol-
skiej Gra Liczbowa „Ko-
ziołki” życzy szczęścia
w następnych grach.

3582-K1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNIC-
TWA i GÓRNICZTWA NAFTY i GAZU zawi-
adamiają mieszkańców Osiedla Świerczewo, że
z uwagi na prace na sieci gazowej

NASTĄPI PRZERWA

W DOSTAWIE GAZU

w dniu 26 października 1978 roku

od godziny 9 do 14

Uprasza się odbiorców o wygaszenie w tym
czasie stałych płomyków w piecach kąpie-
lowych oraz wyłączenie wszystkich odbiorni-
ków gazowych.

3565-K1

† Dnia 22 października 1978 roku zmarła na-
sza kochana żona, mama, teściowa, córka,
babcia, siostra i ciocia, sp.

WERONIKA CZARNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pograżony w smutku

mąż z rodziną

ul. Owsiana 7 m 2.

3721-U3

† Dnia 23 października 1978 roku, zasnęła w
Bogu przeżywszy lat 75 moja kochana sio-
stra, nasza droga ciocia

MARIA MALCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra z rodziną

ul. Andrzejewskiego 20 m. 7.

72675g

† Dnia 23 października 1978 roku zmarła prze-
żywszy lat 71 nasza ukochana matka, te-
ściowa, babcia i prababcia, sp.

JÓZEFA KULAK

z domu Giermaziak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Staszica 3 m 14.

3725-U3

† Dnia 21 października 1978 roku zmarł prze-
żywszy lat 92 mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek i pradiadek, sp.

STANISŁAW GUZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Skryta 10 m. 1.

3724-U3

† W dniu 21 października 1978 roku, zmarła
nagle nasza kochana ciocia, szwagierka
i siostra, sp.

MARIA TORZ

z domu Dęta

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w
czwartek 26 bm. o godz. 15 w Smochowicach,
pogrzeb tego samego dnia o godz. 15 w Krzy-
żownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Olżańska 8.

72641g

ALEKSANDER SMÓL

diugetni i zasłużony pracownik kinemato-
grafii, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasłu-
gi, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwo-
ju Województwa Poznańskiego, Odznaką Ho-
norową Miasta Poznania, Odznaką Przewodni-
ka Pracy, Medalem 10-lecia Polski Ludowej
i Medalem „Za diugetnie pomyślenie małżeńskie”

Zegając serdecznego kolegę i przyjaciela,
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczer-
ego i głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 października
1978 roku, o godz. 16 na cmentarzu w Nara-
mowicach

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja,
Zarząd Koła Emerytów i Rencistów,
pracownicy
Okręgowego Przedsiębiorstwa
Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu

3736-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 paź-
dziernika 1978 roku, zmarł nasz przyjaciel
i kolega

RYSZARD KALEK

magister chemii

Zegając Go składamy rodzinie wyrazy ser-
decznego współczucia

koleżanki i koledzy
z okresu studiów na UAM

72647g

† Dnia 23 października 1978 roku, zasnęła opa-
trzoną Sakramentami św. moja najuko-
chansza żona, najdroższa ciocia — wychowawca,
siostra, bratowa, szwagierka i ciocia przeży-
wszy lat 75, sp.

FRANCISZKA BAUMGART

z domu Czekalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
mąż i wychowanka z rodziną

ul. Partyzancka 13 m 4
dawniej Wrocławka 18 m 4a. 3741-U3

Ś. † p.

KONSTANTY KUBIATOWICZ

artysta muzyk

zmarł dnia 22 października 1978 roku, najuko-
chanszy, najlepszy mąż, ojciec, teść i dziadek.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapięna

żona z rodziną

ul. Karpacza 41
Autobus sprzed domu żaloby godz. 8.15.

3726-U3

† Dnia 21 października 1978 roku zmarł tra-
gicznie przeżywszy lat 57, mój drogi mąż,
nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF GRZESIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 października 1978 roku, zmarł nasz uko-
chany stryjek i szwagier, sp.

MIECZYSLAW BARTZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 11 z kościoła św. Łazarza w Trzemesz-
nie.

RODZINA

72339g

Dnia 20 października 1978 roku, zmarł były

diugetni pracownik naszego Przedsiębior-

stwa, serdeczny Kolega i dobry przyjaciel

WALERIAN SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 październi-
ka 1978 roku, o godz. 14.50 na cmentarzu na
Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają

współpracownicy — Rada Zakładowa
Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót
Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego
„Hydrobudowa” Poznań.

† Dnia 21 października 1978 roku zmarła po
długiej i bardzo ciężkiej chorobie opa-
trzoną Sakramentami św. w 56 roku życia mo-
ja najdroższa żona, najrozsławsza i nigdy nie-
zapomniana mamusia, teściowa i babunia, sp.

STEFANIA GRZYBOWSKA

z domu Schulz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Strapięna

mąż z rodziną

Ul. Wawrzyniaka 20 m 6a
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3727-U3

† Dnia 23 października 1978 roku, zmarł, prze-
żywszy lat 61 mój kochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

ZYGUNT WAŻBIŃSKI

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek
26 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w
Głuszynie, po czym pogrzeb na cmentarzu pa-
rafialnym.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

ul. Starolecka 228 m. 2. 72830g

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł nasz
ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek, przeżywszy lat 80, sp.

MARCIN JOŹWIĄK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wiel-
kopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

ul. Fredry 1 m. 9. 3720-U3

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł po
długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony
Sakramentami św. nasz drogi i kochany mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

STEFAN MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

ul. Korczaka 29. 3719-U3

† Dnia 21 października 1978 roku, zmarł mój
kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 67, sp.

LEON GŁOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapięna
żona z rodziną

ul. Półna 17 m 12. 3722-U3

† W dniu 22 października 1978 roku, zmarł

nagle mój najukochański mąż i przyjaciel,

brat, szwagier i wujek, sp.

BOLESŁAW CIASTOWSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 13, na cmentarzu miłostowskim.

Pograżona w smutku
żona i rodzina

3730-U3

† W dniu 23 października 1978 roku, zmarła
nagle moja droga żona, kochana mamusia,
przeżywszy lat 52, sp.

HELENA PISZCZ

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie. Msza
św. odprawiona zostanie tego samego dnia
o godz. 15.45 w kościele św. Jana Bosko w Lu-
boniu.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina

72755g

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł opa-
trzoną Sakramentami św. przeżywszy lat
73, mój kochany mąż i nasz najlepszy ojciec,
teść i dziadek, sp.

ALEKSANDER SMÓL

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we
czwartek dnia 26 bm. o godz. 15 w kościele
naramowickim, po czym odbędzie się pogrzeb
na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Os. Kosmonautów 4 N m 148. 3723-U3

† W dniu 21 października 1978 roku, zmarła
nasza najukochańska mama, żona i babcia

mgr KRYSZYNA TULECKA

z domu Jankowska

Uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną
w środę 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu w
Górczach.

W smutku pogrążeni
mąż, córki i zięciowie

72757g

† Dnia 21 października 1978 roku, zmarł po
długiej chorobie nasz ukochany mąż, oj-
ciec, brat, dziadek, teść, wujek, szwagier, zięć,
sp.

JAN CIECHANOWSKI

diugetni kierownik ekspedycji PKP

w Gnieźnie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
żona z rodziną

ul. Śniadeckich 1 m 7
dawniej Gniezno, Poczłowa 11. 72756g

† Dnia 22 października 1978 roku, odeszła od
nas na zawsze nasza ukochana córka, ma-
musia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 42, sp.

URSZULA SZAJKOWSKA

z domu Skubiszynska

odznaczona Złotym Krzyż

AZDZIERNIK
25
Środa

Bonifacio
Kryspina
Stożce: 6.34-16.39

TEATRY

OPERA — g. 19 przedś. zamkn.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele
Fonsia”
POLSKI — g. 19 „Dno nieba”
NOWY — g. 19 „Życie jest
snu”
**LALKI I AKTORA (SCENA
MŁODYCH)** — g. 17 „Młyn do
kaw”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Kadry ma swoje piekło” (fr.
18 l.), g. 17.45, 20 „Zasady domi-
na” (amer. 15 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Trzy dni Kondora” (wi-
amer. 18 l.)
BALTYK — g. 16, 18 „San Ba-
bila godzina 20” (wi. 18 l.), g. 20.15
„Sędzia Fayard zwany szeryfem”
(fr. 15 l.)

GONG — g. 10, 12.30, 20 „Dzie-
je grzechu” (pol. 18 l.), g. 16, 18
„Rebus” (pol. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16
„Syndyk zbrodni” (amer. 15 l.),
g. 18 „Przepraszam, czy tu bija?”
(pol. 18 l.), g. 20 „Taka ładna
dziewczyna” (fr. 18 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Szal”
(ang. 18 l.)

MALTA — g. 15, 18 „Znachor”
„Profesor Wilczur” (po. 12 l.)
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Nauka latania” (pol. 15 l.)
OLIMPIA — g. 19.30 „Sędzia z
Teksasu” (amer. 18 l.)
OSIEDLE — g. 16, 19 „Straceń-
cy” (amer. 18 l.)

PANCERNIAK — g. 17 „Wielka
podróż Bolka i Lolka” (pol. 18 l.),
g. 19.30 „Kobra” (jap. 18 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Joe
Valachi” (fr.-wi. 18 l.), g. 17.30, 20
— s. zamkn.

RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17,
19 „Udręka” (hiszp. 18 l.)
TECZA — g. 15.30 „Pies za
burta” (radz. b.o.), g. 17, 19.30
„King Kong” (amer. 12 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowie) —
g. 14.30 „Zamach w Sarajewie”
(jug. 15 l.), g. 16.45, 18.45 „Wczir-
rej” (pol. 18 l.)

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Halo Szpicbródka” (pol.
15 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19
„Rok święty” (fr. 15 l.)
ZOO (stare) ul. Zwierzyniecka i
(nowe) ul. Krańcowa od g. 9 do
zmkro.

DYJURY

SZPITALA: Interna, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66;
napęgi zachorowania w domu, po-
radę lekarską, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Osiedle Piastowskie 18,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 203-431;
ul. Kościuszki 103, napęgi zachorowa-
nia w domu, tel. 544-44, wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych, tel. 544-46; Luboń, tel. 120-399;
Szwarcz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie — g. 7-22, tel. 989

Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinkow-
skiego — dyżuruje lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rolecka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku z Katowic;
11.25 „Noty i dźwięki” — fragm. pow.;
11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 13.00 Koncert na
instrumenty; 13.25 Muzyka z 10-
wiekowej ziemi; 13.40 Kącik me-
lomana; 14.00 Studio „Gama” (ok.
g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20
Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”;
15.05 Korespondencja z za-
granicą; 15.10 Studio „Gama”
(ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców);
16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radioku-
rier — aud. inf. SM; 18.00 Tu Je-
dynka c.d.; 18.35 Piosenki bez
słów; 19.15 Przeboje sprzed lat;
20.05 Sadem naszych interwencji;
20.10 Muzyka Starego Wiednia;
20.40 Gra zespołu W. Report; 21.20
„Duszniki 78” — II relacja z 33
Festiw. Chopinowskiego; 22.23 Ka-
towie na muzycznej antenie; 23
Wita Was Polska — mag. słowno-
muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf.
PR i TV dla słuchaczy w kraju
i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbil-
żenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40
Milionom piosenki choralnej; 10
Kto się z czego śmieje? — Wro-
ciański polonijny rozrywkowy;
10.30 Sprawy codzienne; 11 J.
Haydn — I koncert na wioloncze-
le i orkiestrę C-dur; 11.35 Cho-
roby społeczne nadal groźne; 11.45
Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Trzy
drogi do morza” — opow.; 12.45
Tańce z różnych epok; 13 Aud.
publicystyczna; 13.10 B. Bartók:
Suita tatarska; 13.35 Ze wsi
o wsi; 13.50 G. Bizet — Arlejan-
ka — II suita z muzyki do sztuki
A. Daudeta; 14.10 Więcej, le-

Ekspozitory PKO na nowych osiedlach

Kilka dalszych ekspozytur
PKO otwartych będzie wkrót-
ce w Poznaniu. Na zorganizowa-
nie takiej placówki przezna-
czono pomieszczenia w „szes-
nastce” na Osiedlu Piastow-
skim 1. PKO przygotowuje też
następne ekspozytury — prze-
de wszystkim na wznoszonych
osiedlach. Jeszcze w tym ro-
ku dla wygody mieszkańców
powstaną w Chartowie i na Os-
iedlu im. Mikołaja Kopernika.
Czyni się także starania o
utworzenie placówki PKO w
Piątkowie.

Na razie — dopóki brak na
osiedlach obiektów towarzyszą-
cych budownictwu mieszkani-
owemu — niektóre ekspozytury
powstaną w lokalach zastępo-
wych. Są to zazwyczaj parte-
rowe mieszkania. Dobrze i to,
gdyż placówki PKO są bardzo
potrzebne na osiedlach usytu-
owanych z dala od centrum.

(a)

Dworec w Puszczykowie uznany zabytkiem

Na ponad 300 stacjach kole-
jowych w poznańskim okręgu
zachodnim PKP znajduje się
pięć zabytkowych budynków
dworcowych. Jest wśród nich
także dworec w podpoznań-
skim Puszczykowie. Podobnie
jak pozostałe cztery (w Jaro-
cinie, Kępnie, Nowych Skal-
nierykach i Kole) decyzją Mi-
nisterstwa Komunikacji ma
on być otoczony szczególną
opieką. Jakiegokolwiek roboty
modernizacyjne wymagają każ-
dorazowo zatwierdzenia „pro-
jektu przez konserwatora za-
bytków.

Takie prace są przewidziane
w najbliższych latach. Zacho-
wując dotychczasowy styl za-
budowy, zamierza się nadać
jej bardziej okazały wygląd.
Stary budynek w nowej szacie
ma więc być wizytówką
Puszczykowa. Planuje się też
estetyczne zagospodarowanie
otoczenia dworca; część prac
z tym związanych ma być wy-
konana społecznym wysiłkiem.

(bop)

W spółdzielni H. Cegielski

Także plomby i domki jednorodzinne

Najważniejszym przedsię-
wzięciem Spółdzielni Mieszka-
niowej „H. Cegielski” jest bu-
dowane obecnie osiedle „Klin
Dębicki” dla około 3 000
ludzi. Spółdzielnia zamierza
także budować na Wildzie
tzw. plomby. Między innymi
pojedyncze domy, mają być
wzniesione przy ulicach Chł-
powskiego i Dolna Wilda.
Realizacji tych inwestycji
przeszkadza brak w tym rejonie
sieci ciepłowniczej. Ze
względu zaś na wygórowane
koszty budowy lokalnych ko-
łowych centralnego ogrzewa-
nia, a później droga ich eks-
ploatację, jak również dążenie

Przy ulicy Solnej

Nieustająca budowa

Projektantom zamierzali się rozwiązania
niebanalne i teraz okna w holu są na-
wet na wysokości ponad 7 metrów. Je-
śli chce się umyć szyby, trzeba prosić o po-
moc strażaków. Ci ustawiają pod oknami
drabinę przenośną i ubezpieczają wdrapują-
cych się na nią czyszcicieli. Bez podobnej ope-
racji nie sposób też wymienić części żarówek,
których gniazdko są na suficie tego sa-
mego holu. Przy głównym wejściu do sali
koncertowej nie można włączyć oświetlenia,
więc trzeba ją całą przemierzyć po omarku
(światło dzienne tam nie dociera) aż do es-
trady, gdzie dopiero są kontakty.

Lista podobnych przykładów jest długa i świad-
czy, że już w trakcie projektowania Zespołu
Szkół Muzycznych przy ul. Solnej w Poznaniu, po-
pełniono błędy. Nie one jednak zdecydowały, że
w tym miejscu od 17 lat rozciąga się plac budowy.
Smutny ten rekord, ustanowiony został za sprawą
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Prze-
mysłowego nr 2 (wykonawca) i Dyrekcji Rozbudo-
wy Miasta Poznania (inwestor). Pomogło im nieco
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej.

Dwa lata temu, po oddaniu do użytku ostat-
niego budynku (zespołu szkół) zabrano się
do małej architektury. Roboty poprzedziła
m. in. dyskusja, w której sprzeciano się, czy
pod ziemię wystarczyć 12-centymetrowa war-
stwa mieszanki torfowej, czy też musi ona
mieć 14 cm. Kiedy już zdołano rozgrzeć i te
„problemy” i rzeczywiste sprawy, brygady
oraz młodzież (w czynnie społecznym) przystą-
piła do długotrwałego działania.

W rezultacie szkołę otoczyła zielen, którą
przecinały asfaltowe drogi i chodniki. Dopie-
ro potem okazało się, że tam właśnie musi
rozpocząć prace WPEC. Jego brygady kom-
pletnie zniszczyły małą architekturę. Nie da-
rowano nawet latarniom. Na dodatek, ich
roboty nie zmierzają teraz do podłączenia
szkół do magistrali ciepłej. Czyżby to zadanie
miało być realizowane, po zakończeniu o-
biecanych prac WPEC-u oraz po drugiej akcji
„mała architektura”?

Pod koniec października ma nastąpić ostateczne
zamknięcie finansowania tej inwestycji. Ten fakt
spowodował, że w ostatnich tygodniach coś się za-
częło dzieć na placu budowy. Między innymi za-
latano pękniętą ścianę w kabinie nagrań oraz
przystąpiono do tynkowania budynku oddanego do
użytku... 7 lat temu. Do zrobienia pozostało jednak

wiele, a niemal każdy tydzień przynosi jakąś
przykrą niespodziankę.

Każdy ulewny deszcz, to nowe zacieki na
sufitach i ścianach zarówno starszego, jak
i nowszego budynku. W tym ostatnim w sa-
lach 105, 106 i 107 trzeba rozstawiać wiadra
i kubki, by „łapały wodę”. Wilgoć szkodzi
instrumentom muzycznym; a kompletnie zdą-
żyła już zniszczyć wykładzinę podłogi w jed-
nej sali. Przecieki ujawniono dawno, ale do-
tychczas nikt nie zdołał ustalić, czy przyczy-
ną jest zła jakość papy, czy też wadliwe jej
ułożenie (a może odprowadzanie wody ryn-
nami umieszczonymi wewnątrz budynku)?
Pora nie tylko odpowiedzieć na to pytanie,
ale również zapobiec dalszej dewastacji bu-
dynku. Tymczasem wykonawca stwierdził, że
najlepiej będzie (!) jeżeli szkoła sama się
tym zajmie. Powierza ona przeto naprawę da-
chu rzemieślnikom.

Deszczówki bywa w szkołach do woli na-
tomiasz nowszy budynek — jak na ironię —
pozbawiony jest dopływu ciepłej wody. „Naj-
ważniejsze” wszakże, że instalacja — ja-
stwierdziła komisja „usterkowa” — została
wykonana zgodnie z projektem. Fachowcy
ci zalecili zaś m. in., by „pobór ciepłej wody
do kąpiei rozłożyć w czasie”.

Krótko o innych przejawach złej roboty:

● usterki w sieci centralnego ogrzewania powo-
dują, że niska temperatura panuje w kilkunastu
pomieszczeniach dydaktycznych;

● nowszy budynek nie ma łączności telefonicz-
nej (bo nie zdołano zlokalizować uszkodzenia ka-
bla), a ponadto nie zainstalowano — ujętej w pla-
nie — centrali telefonicznej;

● w salach teorii muzyki i w innych pomiesz-
czeniach nie założono przewidzianej aparatury, m.
in. odtwarzającej i nagrywającej, a tkwiące w po-
dłogach końcówki kabli instalacji elektrycznej gro-
zą niebezpiecznym wypadkiem.

W sumie jest to krajobraz bardziej po bit-
wie niż po budowie. Rozmiary zaniedbań,
które miały być usunięte przed 30 października
zamiast (zamknięcie finansowania inwestycji) wy-
magają — naszym zdaniem — energicznej
interwencji władz miejskich. Przede wszyst-
kim chodzi o to, by skierować tam odpowied-
nie brygady, które pracowałyby aż do skut-
ku bez — tak częstych dotychczas — przerw.

MICHAŁ ŁUCZAK

Na potrzeby łączności

Elektroniczne zegary i wyposażenie poczt

Nad instalowaniem i utr-
mywaniem w pełnej sprawności
ci dalekopisów, radiotelefonów,
radiowzrostów i innych urządzeń
telekomunikacyjnych i tele-
tronicznych czuwają w poznań-
skim Okręgu Poczty i Tele-
munikacji warsztaty z siedzibą
w Poznaniu. Pracownicy
tego zakładu zajmują się rów-
nież wytwarzaniem urządzeń
sprzętów, niezbędnych w po-
cy łączności, których nie wy-
konuje przemysł krajowy.

Powstają tam między innymi
elektroniczne zegary, auto-
matyczne łącznice dla mie-
miastowych rozmównic, ob-
dowy dla urządzeń pomiaro-
wych. Poznański zakład za-
patruje w nie cały kraj. Po-
tym dziełem pracowników wa-
rsztatów są wyposażenia urzę-
dów pocztowych (ostatnio m.
dla centrum usług pocztowych
w Pile).

Po ukończeniu modernizacji
budynek przy ulicy Głogow-
skiej i rozbudowie warsztatów
na Podolanach — zaplanowa-
no podjęcie szerszej produkcji
i zwiększenie zatrudnienia (ob-
biektu wynosi ono 150 osób).
(len)

Echa naszych publikacji

Wreszcie naprawiono

Odpowiadając na notatkę, która
ukazała się w „Głosie” 5 wrze-
śnia, Zarząd Drogowy Zachodniej
Dyrekcji Okręgowej Kolei Pa-
stowych w Poznaniu poinformo-
wał nas 21 bm., że dokonano na-
prawy przejazdu w ulicy Lutycy
przez wymianę płyt przejazdowych.
Za nieterminową naprawę prze-
jazdu w stosunku do winnych na-
stały wyciągnięte wnioski służ-
bowe. (2295)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Znany aktor Damian Damię-
ki oraz Alicja Marczak-Fa-
berowa i Jacek Weiss będą wy-
konawcami poetycko-muzyczne-
go spektaklu z tekstów K. I. Ga-
czyńskiego i J. Tuwima pt. „Ta-
kich nas właśnie wspomnę”, któ-
ry zaprezentowany zostanie dzi-

siaj w Osiedlowym Domu Kultu-
ry „Pod Lipami” na Osiedlu Wiel-
kiego Października. Odbędzie
się tam również spotkania lite-
rackiego klubu młodych twór-
ców. Tematem jutrzejszego wie-
czoru (o godz. 19) będą jesien-
ne nastroje. (kos)

roku np. na ten cel wydano
ponad 10 mln zł, zaś w tym
— wartość tych prac wynie-
sie 65,4 mln zł.

Mieszkańcy spółdzielczych
domów mają do dyspozycji
osiem placówek społeczno-wy-
chowawczych, w tym dwa klu-
by — na Dębca i Osiedlu Hę-
mańskiego oraz jedną świetlicę
i 5 pracowni.

O 20-letnim dorobku spół-
dzielni mówiono ostatnio na
spotkaniu jej pracowników i
działaczy samorządu mieszkań-
ców; ponad 100 spośród nich
otrzymało odznaki regionalne.
Spółdzielcze oraz dyplomy u-
znania.

By przyspieszyć rozpoczęcia
w tym roku budowy spółdziel-
czego osiedla jednorodzinnego
przy ulicach Leszczyńskiej i
Mieleczyńskiej, pracownicy
administracji Osiedla Dębica
zobowiązali się społecznie
przepracować każdego miesia-
ca po 400 godzin. (a)

9.20 J. Brahms — I kwartet for-
tepianowy g-moll op. 25; 10 Dia-
ki. VI (historia); „Złota księżecz-
ka” — stuch.; 10.30 Estrada przy-
jaźni; 11 Dla szkół średnich:
„Kiedy mówimy kulturą”; 11.30
Sceny z opery „Carmen” Bizeta;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Przeboje z dyskotek; 13 Jęz.
angielski; 13.15 Amerykańskie
pieśni ludowe; 13.30 Tu Studio
Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy —
rolnikom; 14.15 Tu Studio Ste-
reo (ogólnop.); 15.05 Radiowy Ty-
godnik Kulturalny; 15.45 Kwę-
drans poetycki — J. Iwaszkiewicz;
„Pieśni”; 16.05 Pierwsza
pomoc — Opowiadanie ran; 16.25
Nauka — praktycznie: „Gorąca li-
nia siarki”; 16.40 Aud. aktualna
M. Nowakowskiego; 16.50 Radio-
express; 17 Śpiewa „Bony”; 17.15
„Za Odrą i Nysą” — mag. aktual-
ności niemieckich; 17.40 Nowości
muz. rozrywk.; 18 Z życia poznań-
skich szkół muzycznych; 18.25
Krajobrazy historyczne — Sa-
nok; 18.40 O zdrowie człowieka
— Dbać o serce; 19 Studium wie-
dy polityczno-społecznej — „So-
cjalistyczne wzorce osobowe”;
19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Ka-
lejdoskop melodii i piosenek; 19.50
NURT — „Podstawowe sfery ży-
cia społecznego”; 20.15 R-TV Szko-
ła Średnia dla Pracujących — Bio-

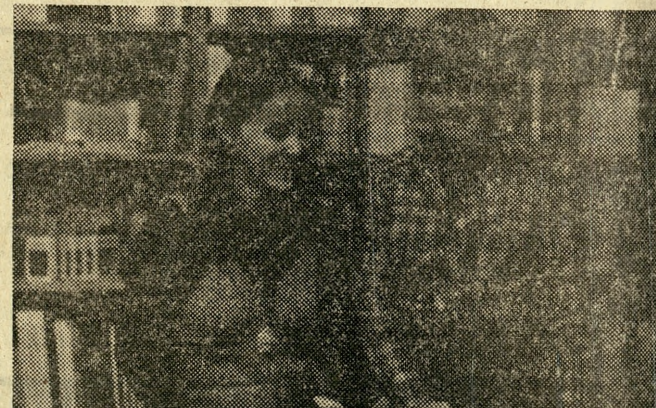
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 8 Zespół „Metrum”;
8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pra-
cujących. Historia, sem. III
„Jarosław Dąbrowski na baryka-
dach Paryża”; 8.25 I. J. Paderewski
— konc. fortep. a-moll
op. 17; 9 Dla kl. I (wych. muz.);
„Spotkanie przy fortepianie”;

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dzień
szkakała” — odc. pow.; 9.10 Wa-
riacje na temat J. Berlina; 9.30
Nasz rok 78; 9.45 Utwory klawes-
ynowe mistrzów włoskich; 10.35
Kiermasz płyt wytwórni Electre-
cord; 11 „Lato zielonej gwiazdy”
— pow.; 11.30 W kręgu klasyczne-
go bluesa; 12.05 W tonacji trój-

W księgarni „Przyjaźń”



Poznański „Dom Książki” współpracuje z instytucjami księgar-
skimi krajów socjalistycznych. Prowadzona jest m. in. wzajemna
wymiana księgarzy. Ostatnio w księgarniach Drezna przebywa na
stażu kilku księgarzy z Poznania

W księgarni wydawnictw krajów socjalistycznych „Przyjaźń” przy
ul. Ratajczaka 31 pracują dwie stażystki z NRD — Danuta Eland
z Freitalu koło Drezna i Cornelia Maennel z Drezna. Poza pracą
przy ladzie księgarskiej poznają się one z organizacją wiel-
kopolskiego księgarstwa. (bran)

Na zdjęciu: D. Eland i C. Maennel w księgarni „Przyjaźń”.
Fot. — R. Królak

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

● Mieszkańcy Osiedla Kraju
Rad proszą o wytyczenie przejścia
dla pieszych przez dwukierunko-

wą ulicę Serbską do przystanków
na petli tramwajowej. Obecne
miejsce, wyznaczone dla pieszych,
jest zbyt oddalone od przystan-
ków.

Nasz Czytelnik interweniował
już w poruszanej sprawie, ale
bez skutku. Prosimy zatem Wy-
dział Komunikacji Urzędu Miejs-
kiego i Zarząd Dróg i Mostów o
powtórne zainteresowanie się
tym przejściem. (3002)

logia (sem. I); „Rośliny dawnych
epok”; 20.30 „Jazz Jamboree 78”
— transm. z Sali Kongresowej
PKIN w Warszawie; 22 W trosce
o słowo i treść: „Język zwierci-
dłem kultury” (w przerwie trans-
misji); 22.20 d.c. Transmisji.
Wiadomości: 6.40, 12, 15.05, 16,
22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS.
J. polski (sem. 3) „Wstępna cha-
rakterystyka polskiego pozytywiz-
mu”; 6.30 — TTR, RTSS. Fyzy-
ka (sem. 3) „Akustyka”; 9 — Che-
mia (kl. VII) „Gaz życia”
(kol.); 12 — Wychowanie muzycz-
ne (kl. VII — VIII) — „Twórcy”;
12.45 — TTR, RTSS. J. polski
Jan Andrzej Morsztyn; 13.25 —
(sem. I) „Literatura baroku” —
TTR, RTSS (Chemia sem. I) „U-
kład okresowy pierwiastków”;
13.30 — NURT — Nauczanie po-
czątkowe — „Praca nad wypowie-
dzą jednozdaniową w kl. II”; 16
Dziennik (kol.); 16.10 — Dzień do-
bry, tu telewizja (kol.); 16.30 —
Obiektyw; 16.50 — Dla dzieci: En-
ticek-słowniczek (kol.); 17.15 —
Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — Ludzie uparci — program

public.; 18.05 — Spoza gór i rzek
„Wspomnienia z saperskiej dro-
gi”; 18.35 — Między nami jaski-
nowcami; „Pan do towarzysza”
— film animowany prod. USA
(kol.); 19 — Dobranoc dla naj-
młodszych (kol.); 19.10 — Siódem-
ka; 19.30 — Wieczór z dziennik-
kiem (kol.); 20.30 — „Seans” —
film fab. prod. TVP (kol.); 21.30
— XYZ — cz. 1 (kol.); 22.15 —
Dziennik (kol.); 22.30 — XYZ —
cz. 2 (kol.); 22.55 — Proscenium
— magazyn teatralny (kol.).

**PROGRAM II: 16.30 — J. rosyj-
ski — kurs podst. I. 4 (kol.); 17 —
J. angielski — kurs podst. I. 4
(kol.); 17.30 — „Dwaj mężczyźni
meldują powrót” — film fab.
prod. CSRS (kol.); 19.10 — Tele-
skop; 19.30 — Wieczór z dziennik-
kiem (kol.); 20.30 — Morskie zbil-
żenia — program publicystyczny;
21 — Klub od M do M — Mistrz
organizacji; 21.30 — 24 godziny
(kol.); 21.40 — Wszystko już by-
ło — muzyczna refleksja Jana Pia-
szyna-Wróblewskiego. Wyk.: „No-
vi”; E. Bem, kwartet „Z. Namy-
słowski, ork. Studia Jazzowego
P.R. Alibabki, Mainstream (kol.).
— „Antyczny świat profes-
sora Krawczuka”.**